Nr. 206. Piątek 5 Września 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. podpułkownikowi przy stadninach skarbowych, Franciszkowi Dokonal, komendantowi oddziału wojskowego c. k. stadnin w Radowcach, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej dziedziczny stan szlachecki z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. inspektorowi ekonomicznemu c. k. stadnin w Radowcach, Wincentemu Schaschetzy, w uznaniu jego długoletniej, pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

Równocześnie z uroczystym w Niemczech obchodem rocznicy zwycięztwa pod Sedanem w dniu 2 września, przypadło i we Francyi kilka uroczystości charakteru narodowego, jak odsłonięcie pomnika w Belfort, poświęconego pamięci obrońców tej twierdzy, a dalej uroczystości strzeleckie i ligi patryotycznej, które przeciągnęły się do pierwszych dni bieżącego miesiąca. Do niedawna jeszcze korzystano we Francyi z każdej takiej okazyi, ażeby dać uczuć sąsiednim Niemcom, że goryez doznanej przed 14 laty klęski utrzymuje w sercach francuskich żywą chęć odwetu. Nie brakło przytem i samochwalstwa, które bez celu prowokowało uczucia Niemców i zniewalało do nieustannej czujności. Odzywały się wprawdzie głosy umiarkowańsze samych republikanów, które ostrzegały i zapytywały, co właściwie znaczyć mają pogróżki, uwłaczające godności narodowej, jeżeli za groźbami nie następują czyny, ale głosy te długo przebrzmiewały bez echa. Dopiero z chwilą zaangażowania się Francyi w wyprawy kolonialne, nastąpiła stanowcza zmiana i dziś nawet najbardziej niespokojne żywioły we Francyi uznają potrzebę większego umiarkowania w stosunku względem sąsiedniego mocarstwa.

Tak niezależna jak i półurzędowa prasa niemiecka, stwierdzała z zadowoleniem w ostatnich czasach ów korzystny zwrot w umysłach Francuzów, a w artykułach dzienników niemieckich, poświęconych obchodowi zwycięztwa pod Sedanem, widać jak największą ogledność i usiłowanie, ażeby z tego powodu nie podrażnić uczuć francuskich. W artykułach tych starano się przedewszystkiem dać wyraz uczuciom radości, nie tyle z powodu zwycięztwa, ile raczej z dokonanego dzieła zjednoczenia Niemiec, podnosząc zarazem, że samochwalstwo i pycha nie mogą być znamieniem charakteru potężnych narodów.

Niektóre z pism niemieckich podniosły nawet wyraźnie, że obchodząc uroczystą dla Niemiec rocznicę, zwycięztwa pod Sedanem, społeczeństwo niemieckie nie chce tem bynajmniej dotykać niczyich uczuć. Podniesiono równie z wyraźnym zwrotem do Francyi, że od chwili przeobrażenia Niemiec, polityka zjednoczonego państwa usiłowała przekonać nieprzychylnych nawet, że mocarstwo to pragnie ze stanowiska swego korzystać w celach pokojowych, dla zapewnienia spokojnego rozwoju i zdobyczy cywilizacyjnych całej Europie. Inne nakoniec dzienniki poświęciły w dniu tym artykuły przeglądowi spraw wewnętrznych w Niemczech, a wszystkie podnoszą z uznaniem, że mimo radości, panującej w sercach ludności niemieckiej, zdołano się powstrzymać od demonstracyj patryotycznych, których przesada ma zawsze zgubne następstwa. Zdaje się więc, że rocznica walki pod Sedanem nie wywoła obecnie, jak w latach poprzednich, niemiłych dla obu krajów sąsiednich rekryminacyj prasy. Z obu stron objawia się widoczna chęć zastosowania się do koniecznych warunków, i chęć wyrażania zapatrywań z umiarkowaniem, ażeby nie wywołać najmniejszego nieporozumienia lub niechęci. Od lat wielu pierwszy to objaw podobnego rodzaju w głosach prasy dwóch sąsiednich narodów; objaw nie przypadkowy, ale bez wątpienia wywołany dokładnem zrozumieniem ogólnej sytuacyi, i godny zanotowania, jako najlepiej charakteryzujący obecną erę pokojową.

Sejm krajowy

(*Posiedzenie z dnia 4 września.*)

(L) Przewodniczący Marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz.

Załatwione na początku posiedzenia sprawy, podaliśmy już wczoraj.

Wniesione, a przez sekretarza St. hr. Badeniego odczytane petycye, przekazano poszczególnym komisyom, a mianowicie:

Do komisyi edukacyjnej odesłano petycye: Gminy Hłuboczek wielki, o systemizowanie tamtejszej szkoły. Wydziału powiatowego w Kałuszu o zniesienie chajderów. Fr. Maciejowskiego, nauczyciela z Dąbrowy, o przyznanie mu 4 lat służby przy szkole wzorowej w Krakowie i pierwszego pieciolecia. Gmin Ryglice i Siedliska, o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, by nauczyciele mogli pełnić obowiązki pisarzy gminnych. Aleksandry Tuzinkiewiczównej i Anastazyi Broszównej, nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej i Joanny Chodackiej, nauczycielki 4 klasowej szkoły żeńskiej w Tarnowie, o podniesienie płacy rocznej z 360 na 600 zł.

Komisyi budżetowej przekazano petycye: Petroneli Czerepaszyńskiej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę. Gminy Boratyn, o zapomogę na budowę szkoły. Maryi Weiner, o stypendyum z funduszu krajowego, celem kształcenia się w spiewie. Wydziału komitetu Opieki uniwersytetu wiedeńskiego, o subwencyę. Tekli Kukułkowej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę. Katarzyny Gramczyńskiej, o wsparcie. Rady szkolnej okręgowej w Krakowie z prożbą Zgromadzenia PP. Felicyanek. o subwencyę na rozszerzenie budynku szkolnego. Aleksandry Jabłońskiej, o zapomogę. Frań Mateusza i Seweryna Gudzio, nauczyciela z Fredropola, o zapomogę. Przełożonej PP. Benedyktynek w Przemyślu, o bezprocentową pożyczkę 16.000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego. Eustachego Krawczyńskiego, o stypendyum do podróży za granicę w celu dalszego kształcenia się w zawodzie bronzowniczym. Dyrekcyi zakładu głuchoniemych we Lwowie, o subwencyę na r. 1885. Józefa Frühlinga, asystenta chemii w lwowskiej szkole politechnicznej, o udzielenie subwencyi na wyjazd za granicę, celem kształcenia się w przemyśle rolniczym i farbiarskim.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Zwierzchność gminy Zborze, o unieważnienie licytacyi dzierżawy prawa polowania w tejże gminie. Maryi Kelmanowej z Tarnowa o załatwienie sprawy spornej o gospodarstwo w Zelazowie, lub udzielenie zapomogi. Józefa Wysockiego, o nadużyciach przy rządowych budowlach wodnych i budowie dróg.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Kałuszu, o zaprowadzenie napowrót produkcyi i sprzedaży soli dla bydła. Gminy Chyrów-Fulsztyn i innych gmin, o przeniesienie siedziby sądu powiatowego w Starejsoli do Chyrowa. Rady gminnej m. Tarnopola o przeniesienie siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola.

Komisyi drogowej przekazano petycye: Oddziału Towarzystwa gospodarskiego Buczacz-Czortków-Zaleszczyki, tudzież zwierzchności gminnych: w Salówce, Szul-

---

13)

ŻUBR

Gawęda z podań łowieckich XVII wieku.

(Ciąg dalszy.)

Trochę opodal, jak niegdyś, siedziało troje ich dzieci i nierozłączny Kryś z Bogdanką. Lecz o ile między starszymi toczyła się żywsza rozmowa, o tyle młodzi siedzieli w zadumie, rzucając na się spojrzenia, głębokiemi westchnieniami przeplatane. Tymczasem Demek biorąc do serca obowiązek przywódcy łowów, poszedł z dojeżdżaczami w puszczę, dla wytropienia zwierza i wyszukania legowisk. To zobojętnienie Krysia do myśliwstwa nie uszło uwagi kniazia, a zagaił w tej mierze małżonkę:

— Powiedź że moja panno, co twój Kryś, który jeszcze, dzieckiem takim był zagorzałym łowcem, iż suponowałem, że najzapaleńszych myśliwych prześcignie, dziś jakoś tak osowiał, całą organizacyę łowów zdał na Demka, który wprawdzie nie zgorzej z tem sobie poczyna. Ale co się stało Krysiowi?

— Ano, to może ta nauka konwiktorska, która jeszcze wywietrzyć nie może — obojętnie odpowiadała kniaziowa — ale i ten animusz łowiecki z czasem mu wróci, bo to we krwi Sołomereckich.

— Patrzaj no jejmość, jak się nasze dzieci wspólnie miłują? — wtrącił kniaź znacząco.

— Prawdziwie, jak rodzeni — potwierdziła kniaziowa.

— Oho! więcej niźli rodzeni — odparł kniaź ze znaczącym uśmiechem.

— Jakto, nie rozumiem jegomości?

— Otoż ci powiem moja panno — ciągnął kniaź, wskazując na parę młodych w małem oddaleniu siedzącą — żeś ty się przyzwyczaiła patrzeć na Krysia i Bogdankę od dzieciństwa codzień przez te lat przeszło dziesięć, kiedy ja ich nie widziałem, więc łatwiej mi dostrzedz tej różnicy w ich affekcie, który cale nie jest braterski, jak sądzisz.

— Ale co bo jegomość powiadasz? — odrzekła zakłopotana kniaziowa.

— Powiadam to co jest, a w czem chowaj Boże, niczego złego nie obserwuję, że się chłopak rozmiłował w dziewczynie, a ona w nim. Pobłogosławimy ich, ot i koniec.

— Jakiż bo jegomość obcesowy....

— Ot, tak może to miejsce takie szczęśliwe, a pamiętasz moja panno, jakem się tu gładko o ciebie zdeklarował — wtrącił kniaź z filuterną rubasznością.

— Ale tu idzie o waszą córkę...

— A cóż jej tam tak złego się stanie, że będzie miała za męża ładnego chłopaka, którego miłuje? — przerwał kniaź.

— Trzebaby się nad tem zastanowić — odparła kniaziowa ze słabą opozycyą.

— Co tu się zastanawiać i puszczać na deliberacyę; przecie dziewce sam czas. Hm! może czekać aż posiwieje? — rozpoczął kniaź rubasznie, a dodał poufnie:

— Powiem ci moja panno, że i co do przystojności lepiej, bo to para rozmiłowana pod jedną strzechą, a dyabeł nie spi, jak to mówią.

Kniaziowa milczała.

— A co do tego zamiaru nieboszczyka kniazia Krzysztofa, twojego ojca, ażeby twemu synowi tytuł kniaziowski wyjednać, to jakoś to gładziej pójść może, gdy poślubi Sołomerecką, my zaś reprezentanci obydwóch linij, łatwiej to wyjednamy u sejmu i króla. Wprawdzie to ja w ostatnich wojaczkach miałem szczęście spotkać się parę razy z królem JMcią, a nawet raczył po bitwie pod Beresteczkiem, gdzie się sam znajdował, a mnie tam trochę drasnęli, przemówić do mnie łaskawie w te słowa: „ciebie kniaziu tylko w potrzebie można spotkać, ale nigdy na sejmie i na dworze, niełaskaw jesteś na mnie". *) Widocznie chciał, ażebym go o coś supplikował i miałem już na myśli owo kniaziostwo dla Krysia; alem się ukąsił w język, bo toby coś pogladało na owo *do ut des*, zapłać mi za moją krew przelaną.... Ale skoro dzieci pożenimy, pojadę na sejm, który się niezawodnie złoży i *et caetera*.... Ano, więc zgoda jejmość?...

Kniaziowa nierychło się zebrała na odpowiedź, kniaź jako gorąco kąpany sam ją sobie dawał:

— *Qui tacet*.... mosanie, to mi się jeszcze ochapia ze szkolnej łaciny, a znaczy moja panno, iż kto milczy zezwala! — Zatem jeszcze tej jesieni urządzimy sobie weselisko, posyłam przodem do Imć księdza proboszcza z prośbą o dopełnienie form jak niegdyś dla nas...

— Ależ jegomość gorąco kąpany! wtrąciła małżonka, lecz kniaź, nie zważając na tę przerwę ciągnął dalej:

— Wprzód jednak muszę tego mojego żuberka wypchać i jakom jemu przyobiecał rogami książecemi udarować. Teraz sama pora, ma już lat ze 20, a potem się zestarzeje jak stara cholewa i nie będzie warta gra świecy....

*) Autentyczne.

— Ależ jegomość, to sroga bestya, a was silnie znielubił, gra z nim niebezpieczna, wiedzieć musicie jako to zwierz jest mściwy — przerwała kniaziowa z obawą.

— A za kogoż to mnie masz moja panno! wybuchnął kniaź gniewnie z dumą — czyż to ja nie Sołomerecki, a co mógł dokazać przodek, czemużby i potomkowi nie probować? Tem lepiej, że zły i mściwy; z krową ani wołem walczyć przecie nie będę.

— Ha! przy pomocy bożej! zakonkludowała kniaziowa.

— Hej Krysiu i Bogdanko! pójdźcie sam tu! — zawołał uradowany kniaź w stronę, gdzie młoda para siedziała.

— Co jegomość chcesz czynić? — spytała spiesznie kniaziowa.

— Sprawić dzieciom zrękowiny, na tem samem szczęśliwem miejscu, gdzie się nasze odbyły — odpowiedział kniaź, do pary zaś młodej, która jednym skokiem przy nim stanęła, zwrócił się z niespodzianem pytaniem:

— Chcielibyście się pobrać dzieci?

Młodzi, schwyceni tak niespodzianie, milczeli:

— Nie chcecie być sobie mężem i żoną? Ano to idźcie na miejsce.

Młodzi stali nieporuszeni, a zmięszani wielce...

— Czegoż stoicie? kiedy nie chcecie, mówiłem idźcie na miejsce! — zawołał kniaź, udając sierdzistość.

— Nie powiadałem ojcze kniaziu, „że nie chcę" — pierwszy młodzieniec nieśmiało się ozwał.

— Hm.... ty chłopcze chcesz, ale Bo-

hanowicach, Zabłotówce, Czortkowie, Rosochacu, Jagielnicy, Milówce, Ułaszkowcach, Nagorzance, Dolinie, Kapuścińcach; dalej: wydziału powiatowego w Czortkowie i p. Adama Noela, administratora dóbr hr. K. Lanckorońskiego, w sprawie budowy drogi z Jezierzan na Ułaszkowce ku Jagielnicy. Zwierzchności gminnej w Chyrowie o przeniesienie rogatek drogowych z śródmieścia poza obręb miasta. Franciszka Kruczkowskiego, drożnika, o wsparcie dożywotnie.

Komisyi prawniczej przekazano petycyę gminy Milczyce o wyłączenie z powiatu politycznego mościskiego, a powiatu sądowego Wiszeńskiego i wcielenie jej do powiatu politycznego i sądowego w Rudkach.

Komisyi kultury krajowej przekazano petycyę gminy Jankowice, o regulacyę Wisły.

Dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi konkurencyjnej (sprawozdawca tegoroczny rektor uniwersytetu lwowskiego dr. Rittner) o ustawie konkurencyjnej kościelnej, streściliśmy wczoraj aż do przemówienia posła i członka Wydziału krajowego, p. O. Pietruskiego, który stanął w obronie projektu ustawy, wypracowanego przez Wydział krajowy, a z którym to projektem ustawy nie zgadza się komisya konkurencyjna w swoim elaboracie. Projekt Wydziału krajowego obraca się ściśle w granicach ustawy państwowej z 7 maja 1874 r. i kładzie główny nacisk na wypełnienie obowiązków, przyjętych przez członków komitetów parafialnych; dzisiaj bowiem panują w tej mierze bardzo opłakane stosunki; ściśle rzecz biorąc, nie ma właściwie komitetów parafialnych i niezbyt rzadką jest rzeczą spotkać się z członkiem komitetu parafialnego, który nawet nie wie o tem, że piastuje tę godność. Jakoż Wydział krajowy, w swoim elaboracie, zmierzał do stanowczego uchylenia tej niewłaściwości i nie wahał się nawet zaproponować nakładanie kar na opieszałych członków komitetów parafialnych. Głównym celem jego było zaprowadzenie ładu i porządku, a zarazem nakłonienie komitetów parafialnych do prawidłowego funkcyonowania. Mowca rozbiera następnie szczegółowo różnice zachodzące między projektem Wydziału krajowego, a projektem komisyi konkurencyjnej. I tak proponuje komisya utworzenie funduszów zapasowych na nieprzewidziane wypadki, jak n. p. klęski pożaru i t. p. Wydział krajowy nie widział potrzeby tworzenia takich funduszów, z powodu, iż budynki parafialne i kościoły mają być asekurowane. Gdyby więc zaprowadzono przymusową asekuracyę, a nadto utworzono fundusze zapasowe, spadłby na parafian podwójny ciężar: opłacanie premii asekuracyjnej i opłata na rzecz funduszu zapasowego. Zdaniem Wydziału jest tedy fundusz zapasowy rzeczą zbyteczną, zwłaszcza wobec faktu istnienia zakładów asekuracyjnych i Banku krajowego, który w razie klęski może pospieszyć z pożyczką komunalną. Projekt Wydziału jest więc ze wszech miar praktyczniejszy.

J. E. p. Namiestnik nadmienił, że prócz wątpliwości, jakie komisarz rządowy podniósł już podczas obrad komisyi konkurencyjnej nad projektem ustawy konkurencyjnej kościelnej, wypadnie Mu w razie, gdyby Sejm przystąpił do szczegółowych rozpraw nad projektem komisyi, podnieść jeszcze inne wątpliwości, a mianowicie co do §§. 1, 11, 12 i 24 projektu komisyi. JE. pan Namiestnik zastrzega więc sobie głos na wypadek przeprowadzenia dyskusyi szczegółowej i wówczas poczyni uwagi przy paragrafach wyżej wyliczonych.

P. Stanisław Madeyski, jako członek komisyi konkurencyjnej, poczuwa się do obowiązku bronienia jej elaboratu, ale wobec podniesionych wątpliwości, głównie zaś po przemówieniu J. E. p. Namiestnika, uważa za rzecz właściwszą przemawiać za odesłaniem projektu napowrót do komisyi konkurencyjnej. Elaborat komisyi pochodzi z roku zeszłego; jest więc rzeczą możliwą, że po dłuższym przeciągu czasu sprawa sama i jej szczegóły wypadły z pamięci szanownych posłów; należy więc sprawę przypomnieć i ponownie bliżej rozebrać W zasadzie popiera tedy mowca pierwszą część wniosku p. Starowiejskiego, ażeby elaborat komisyi został jej zwrócony do poczynienia zmian lub uzupełnień, ale nie może mowca popierać drugiej części wniosku p. Starowiejskiego, dającego komisyi wyraźne wskazówki, w jakim kierunku i w których paragrafach mają być poczynione zmiany.

P. Starowiejski, wobec powyższego wywodu p Madeyskiego, cofa drugą część swojego wniosku i domaga się tylko odesłanie elaboratu komisyi napowrót do komisyi.

P. hr. Golejewski staje w obronie wniosków komisyi konkurencyjnej. Rzecz nie jest nową i od dziesięciu miesięcy spoczywa w rękach posłów; było więc dość czasu do należytego zastanowienia się i poczynienia stosownych poprawek. Komisya wypracowała projekt według najlepszej swej wiedzy i sumienia. Nie miała nigdy intencyi zwalania ciężarów na ludność ubogą a czynienia ulg zamożnym obszarom dworskim; nie miała nigdy zamiaru uszczuplania władzy parochów i ordynaryatów biskupich, a jeżeli w swych postanowieniach zastrzegła władzom świeckim i parafianom ingerencyę w komitetach parafialnych, to zastosowała tylko zasadę konstytucyjną. Odroczenie sprawy nie pociągnie za sobą dodatniego rezultatu, bo wszakże komisya, działając w najlepszej wierze i według najlepszej swej wiedzy, stworzyła rzecz, w której sama żadnych zmian poczynić nie zdoła; mowca zgodziłby się już raczej na wniosek p. Popiela, ażeby nad tą całą sprawą przejść do porządku dziennego; co się zaś tyczy obawy, że ustawa, w obecnej stylizacyi, nie otrzyma Najwyższej Sankcyi, mniema mowca, że należałoby może wnieść prośbę do rządu, ażeby ze swej strony przedłożył Sejmowi projekt ustawy o konkurencyi kościelnej.

Pos. ks. Kopyciński domaga się wzmocnienia komisyi konkurencyjnej nowymi 8 członkami; obecnie liczy ta komisya 10 członków, ale jeden z nich, mianowicie dr. Heyzmann, nie przybędzie na tegoroczną sesyę, wielu innych członków jest także nieobecnych, tak, że komisya nie może zebrać się w komplecie. W gronie nowych członków powinno być co najmniej dwóch biskupów.

Pos. ks. kanonik Buchwald, jako zastępca przewodniczącego komisyi konkurencyjnej przemawia przeciw pomnożeniu komisyi 8 członkami i prosi tylko o wybór 4 nowych członków.

Pos. ksiądz Kopyciński cofa swój wniosek.

Pos. dr. Rittner, jako sprawozdawca komisyi, konstatuje przedewszystkiem, że komisya, przedkładając projekt ustawy, działała po myśli wys. Sejmu. który życzył sobie ustawy o konkurencyi kościelnej, a nie noweli. Układając swój projekt, przestrzegała komisya ściśle postanowień państwowej ustawy z 7 maja 1874 i nie przekroczyła w niczem granic zakreślonych tą ustawą, a jeżeli projekt komisyi nie jest idealny, lecz jest nawet lichy, i spotkał się z surową krytyką, to wina nie cięży wyłącznie na komisyi, lecz raczej na postanowieniach ustawy państwowej, w granicach której komisya obracać się musiała. Mowca nie wchodzi w szczegóły poruszone przez poprzednich mowców, albowiem o tych szczegółach będzie prawdopodobnie mowa przy rozprawie szczegółowej, ale odpiera tylko główniejsze zarzuty ks. Kopycińskiego, który twierdził między innemi, że postanowienia co do prestacyj parochów, są zbyt uciążliwe. Komisya była daleką od zamiaru nakładania ciężarów na parochów, a postanowienia proponowane przez komisyę, w porównaniu z postanowieniami prawa kanonicznego, które nakładają na parochów ciężar utrzymywania kościołów, są nawet bardzo łagodne. Skarga więc w tym kierunku nie jest usprawiedliwioną. Co do obliczania czystego dochodu parochów, o którem wspomniał ks. Kopyciński z zapytaniem, iż nie wie, w jaki sposób ma być ten czysty dochód obliczony, odsyła mowca preopinanta do rozporządzenia Namiestnictwa z 25 sierpnia 1867 roku. Życzenie p. Starowiejskiego, ażeby obszary dworskie pociągnąć do ponoszenia ciężarów na rzecz kościołów, będzie trudnem do zrealizowania w obec ustawy państwowej z 7 maja 1874, a podział majątków, na czysto kościelne i na parafialne majątki, o czem wspomniał p. Pietruski, jako o fakcie już dokonanym, jest tylko na papierze. W imieniu własnem zgadza się mowca na odesłanie tej sprawy napowrót do komisyi konkurencyjnej.

Pos. ks. Sawa zwraca się tylko przeciw jednemu ustępowi przemówienia dr. Rittnera, a mianowicie, że według prawa kanonicznego, parochowie są obowiązani do ponoszenia ciężarów na rzecz kościoła i że obowiązek ten, dawniej spełniali skrupulatnie. Ks. Sawa twierdzi, że i dzisiaj spełnialiby ten obowiązek równie sumiennie, gdyby tylko zwolniono ich od innych ciężarów.

Dyskusyę ogólną zamknięto a przy głosowaniu utrzymał się wniosek odraczający p. Starowiejskiego, tudzież wniosek księdza Buchwalda, co do wzmocnienia komisyi konkurencyjnej 4 członkami. Tym sposobem odpadła rozprawa szczegółowa.

Z kolei p. O. Pietruski przedłożył sprawozdania co do weryfikacyi wyborów poselskich, uzupełniających. Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, i bez dyskusyi, uznał Sejm za ważny uzupełniający wybór posła Erazma Wolańskiego z większych posiadłości b. obwodu Czortkowskiego; dalej wybór uzupełniający p. Zygmunta Kozłowskiego, z większych posiadłości b. obwodu Sanockiego, a natomiast, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowogo, i bez dyskusyi, uznał za nieważny wybór dr. Ignacego Kamińskiego, z miasta Stanisławowa, dokonany w d. 31 maja r. z., a to z powodów nielegalnej agitacyi wyborczej.

Sekretarz p. St. hr. Badeni, odczytał wniosek p. Struszkiewicza i tow., złożony do laski marszałkowskiej w przedmiocie sprzedaży soli bydlęcej, poczem pan marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 2 min 30 z południa, naznaczając następne posiedzenie na sobotę, d. 6 b. m. o godzinie 11 przed południem, z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie wniosku Wł. hr. Koziebrodzkiego o asekuracyi budynków szkolnych. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Merunowicza, co do zaprowadzenia kary osiedlania w rolniczych karno-poprawczych koloniach. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Chrzanowskiego, co do poboru i rozliczenia podatków i dodatków indemnizacyjnych i krajowych. Wnioski komisyi w sprawie powiatowych kas oszczędności. Wnioski komisyi co do wniosku p. Henryka Wodzickiego w sprawie zarządu gminnych majątków. Uzupełniający wybór 4 członków do komisyi konkurencyjnej. Wnioski komisyi co do petycyi w sprawie pokrywania dachów matami, wynalazku Ciepanowskiego.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883).

(Ciąg dalszy).

Jeżeli do tego głównego działu kosztów doliczymy dalsze datki pieniężne, nie mieszczące się w preliminarzu rządowym, i zrewaluowane prestacye, otrzymamy następujące ostateczne wyniki rachunkowe:

I. Wydatki skarbu państwa. 1) powyżej: 677.282 złr.; 2) wartość umieszczenia 8 gimnazyów w budynkach rządowych, w przecięciu po 3000 złr., razem 24.000 złr.; 3) wartość pomieszkania 5ciu dyrektorów w budynkach rządowych w przecięciu po 300 złr., razem 1500 złr.; 4) jednorazowa subwencya na środki naukowe, udzielona przez Ministerstwo szkole realnej Jarosławskiej z kredytu, który ustawą finansową został przyzwolony Ministerstwu na ten cel ryczałtowo dla wszystkich krajów, 500 złr.; ogółem 703.282 złr.

II. Wydatki gmin: 1) powyżej: 56.289 złr.; 2) subwencya gminy miasta Buczacza (na 2 suplentów świeckich) 1200 złr., 3) wartość umieszczenia 16 szkół średnich w budynkach gminnych albo dostarczanych kosztem gmin, w przecięciu po 3.000 zł., razem 48.000 zł.; 4) koszta utrzymania 14 budynków gminnych w dobrym stanie, po 200 złr, razem 2.800 złr.; 5) wartość pomieszkania 11 dyrektorów w budynkach gminnych, po 300 złr., razem 3 300 zł.; 6) pobory służby szkolnej, opłacanej w 6 szkołach średnich przez gminy po 300 zł., razem 1.800 złr.; 7) wartość opału, dostarczanego przez gminy dla 13 szkół średnich po 400 zł., razem 5.200 zł.; 8) koszta oświetlenia dla 8 szkół średnich po 20 złr., razem 160 złr.; 9) dotacye gmin na środki naukowe (dla gimnazyum Jasielskiego 500 złr., dla gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie 500 złr., dla szkoły realnej we Lwowie 645 złr., dla gimnazyum Samborskiego 150 złr., dla gimnazyum Stanisławowskiego 525 złr., dla szkoły realnej Stanisławowskiej 1.000 złr., dla szkoły realnej Stryjskiej 1.000 złr.), razem 4.320 złr; 10) koszta uzupełniania sprzętów szkolnych, które ponoszą wymienione poprzednio 5 gmin, razem 1000 złr. w. a.

Wszystkie te pozycye stanowią razem 124.069 złr.

Gmina miasta Lwowa pobiera taksy wstępne i połowę opłat szkolnych ze szkoły realnej we Lwowie. W roku szkolnym 1883 wynosił przychód z taks 144 zł., a z połowy opłat szkolnych 1363 złr., zatem cały przychód 1.507 zł. Natomiast płaci ta gmina do rąk dyrekcyi szkoły realnej rocznie 945 złr. na środki naukowe i potrzeby kancelaryjne; ponieważ z tej kwoty wzięto dotychczas w rachubę tylko 645 złr., jako subwencyę na środki naukowe, a 20 złr. na oświetlenie, pozostaje zatem jeszcze do zarachowania 280 złr., jako wydatek na potrzeby kancelaryjne.

Dodawszy do powyższej łącznej sumy 124.069 złr. kwotę 280 złr., a potrąciwszy 1.507 złr., otrzymujemy kwotę 122.842 złr., jako ogólną sumę wydatków gmin.

III. Koszta utrzymania gimnazyum OO. Bazylianów w Buczaczu: Przypadające konwentowi na mocy fundacyi Mikołaja Potockiego z roku 1754, ryczałtowo 5.000 złr.

IV. Datek konwentu OO. Cystersów w Szczyrzycu: Jak powyżej według preliminarza rządowego 1.050 złr.

V. Prestacye skarbu Brzeżańskiego: Na rzecz gimnazyum Brzeżańskiego, na mocy

---

gdanka, jak widzę, nie chce, to już nic z tego nie będzie.... — rozpoczął kniaź poważnie, a córka padła mu do nóg.

— Kiedy oboje chcecie, to uściskajcie się tymczasem, ale tak.... po bratersku, nim nastąpi wesele za powrotem do zamku.

Młodzi nie czekali na powtórzenie rozkazu.

Kniaź znów, jak niegdyś przy własnych zrękowinach, uderzył w róg, co siła, i wydał służbie rozkazy.

— Hej, miodu co przedniejszego i czary!

I jak niegdyś, zahuczały wiwaty w cześć oblubieńców....

Powrót na zamek odbywał się dość spiesznie. Każdemu było pilno do oglądania tych godów solennych, kniaziowi do spełnienia zamysłu onej walki z żubrem, który przez całe życie hodował, jak najmilszą nadzieję. Że było pilno oblubieńcom, dążącym do kresu młodocianych marzeń — czyliż trzeba o tem powiadać?

Jedna tylko myśl zatruwała radość ogólną, to ów zamysł szalony kniazia stoczenia walki z żubrem.

— Mój jedyny! — mówiła Bogdana do swego oblubieńca — wiesz jak cię miłuję i jak jestem szczęśliwa z nadziei połączenia się z tobą na zawsze, ale gotowam się wyrzec tego szczęścia, opłakiwać jego stratę przez całe życie, ażebym mogła przez to poświęcenie odwrócić ten zamiar szalony ojca, tej walki, która niechybnie o śmierć go przyprawi. Ojciec, jakkolwiek krzepko się trzyma, ale wycieńczony trudem dziesięcioletnich bitew, w których swoim zwyczajem pewnie się nie oszczędzał, do tego otrzymał kilka ran, chociaż nie wielkich, ale jeszcze nie całkiem zabliźnionych. Walka dla niego ze wszechmiar nie równa.

— Uspokój się moja miła! — zapewniał Krzysztof — na nasze gody przybędzie tyle statecznych osób: cała rodzina twojej matki, do których kniaź jeszcze z puszczy posły wyprawił — niepodobna, aby dopuścili do tego szaleństwa. Zresztą, klnę się na twą piękną główkę i nasze przyszłe szczęście, że w ostatnim razie ja do tego nie dopuszczę.

— W jaki sposób? — wiesz bowiem jak ojciec jest stały i niezłomny w swych imprezach.

— To już moja tajemnica, a przysięgam ci, że będzie to pierwsza i ostatnia pomiędzy nami, tylkoż rozpogódź piękne czoło.

Wystąpił uśmiech na koralowe usta. Bo któraż rozmiłowana oblubienica nie wierzy ukochanego słowom?

Tymczasem na zamku odbywały się niezwykłe przygotowania do onej walki: rozkazał kniaź wybudować po obu stronach dziedzińca, dwa wielkie rusztowania na znacznem podniesieniu, mające stanowić galeryę dla widzów. Świadkowie tej walki szalonej mieli być wszyscy bezbronni, a nadto zobowiązać się parolem, że w żadnym razie, nawet widocznej przewagi źwierza, z najmniejszą pomocą nikt nie pospieszy.

Program dnia solennego był taki, że w godzinach porannych miała się odbyć owa walka, po jej zaś szczęśliwym skutku, o którym przyszły zapaśnik nie wątpił, ślub młodej pary dla większej pompy wieczorem przy pochodniach, a dalej gody, łowy, uciechy etc.... do nieskończoności! Zgromadzili się przedniejsi kolligaci obydwóch rodzin Sołomereckich i Czetwertyńskich, pomiędzy nimi znalazło się kilku poważnych senatorów i dygnitarzy duchownych. Wszyscy wystąpili z perswazyą. duchowni grozili wiecznem potępieniem za ową walkę nierówną, podjętą z podszeptu „pychy“, grzechu śmiertelnego; lecz wszystkie remonstracye nie otrzymały skutku.

Kniaziowa, zrezygnowana i smutna, znając upor niezwalczony małżonka, zamknęła się w milczeniu.

Kniaź, im bardziej był molestowany, tem więcej brał na ambit, przewidując w tem wątpliwem dla wszystkich zwycięztwie, tryumf zdwojony.

Nakoniec przedniejsi panowie, wyczerpawszy wszelkie środki, jęli się na pozór najskuteczniejszego w zmowie ze sobą, oświadczając, że jeżeli kniaź nie zaniecha tej szalonej imprezy i onego żubra z palnej broni w klatce zabić nie każe, oni w wigilię ślubu jego córki zamek opuszczą, nie chcąc być świadkami tego *sui generis* samobójstwa, przez narażenie na walkę nierówną i niepotrzebną.

Kniaź z żalem ich pożegnał, lecz od zamysłu nie odstąpił.

Już tylko jedna noc przedzielała mieszkańców zamku od tej strasznej chwili, której z ogólnem drżeniem oczekiwano. Każdy ułożył się do spoczynku, lecz pewnie nikomu, nawet odważnym i obojętnym, sen powiek nie skleił. Pobożniejsi czuwali na modlitwie, prosząc, aby niebo litościwe dla szaleńca cudem go jakim od widocznej zguby wybawiło.

(Dokończenie nastąpi).

PIOTR JAXA BYKOWSKI.

aktów fundacyjnych z r. 1805 i 1845, ryczałtowo 3.000 złr.

VI. Przychód szkół średnich, pochodzący z opłat uczniów: 1) tytułem opłat szkolnych, wpływających do skarbu państwa, jak powyżej według preliminarza rządowego, 108.800 złr.; 2) połowa opłat szkolnych ze szkoły realnej Lwowskiej, którą otrzymała gmina miasta Lwowa (powyżej ad II) 1.363 złr.; 3) ponieważ kwoty ad 1) i 2) jako dochód czysty stanowią 96 prc. dochodu brutto, należy przeto doliczyć jeszcze 4 prc. dochodu, który otrzymują dyrektorowie, jako poborcy opłat szkolnych, tytułem wynagrodzenia 4590 złr.; 4) opłaty szkolne, złożone w roku szk. 1883 przez uczniów gimnazyum Buczackiego 606 złr.; 5) tytułem taks wstępnych od nowo wstępujących uczniów i tytułem datków od każdego ucznia po 1 złr. na środki naukowe (wliczając w to także taksy uczniów szkoły realnej Lwowskiej, które pobiera gmina, i taksy i datki uczniów gimnazyum Buczackiego, które pobiera konwent OO. Bazylianów) 20.509 złr.; ogółem 135.868 złr.

Ogólny wydatek na szkoły średnie galicyjskie w roku 1883 wynosił zatem: 971.042 złr. Z tej całej sumy kosztów przypada:

1) na skarb państwa: 703.282 złr., czyli 72·43 prc.; 2) na gminy: 122.842 zł. czyli 12·65 prc.; 3) na konwent OO. Bazylianów w Buczaczu: 5.000 zł., czyli 0·51 prc; 4) na konwent OO Cystersów w Szczyrzycu: 1.050 złr., czyli 0·11 prc.; 5) na skarb Brzeżański: 3.000 zł., czyli 0.31 prc.; 6) na uczniów, względnie rodziców uczniów, uczęszczających do szkół średnich: 135.868 zł., czyli 13·99 prc.

Stosując obliczoną sumę wydatków na utrzymanie szkół średnich (971.042 zł.) do liczby 29 szkół i 12.237 uczniów do obszaru 78.508 kilom. kwadr. i liczby 5.958.907 mieszkańców, otrzymujemy następujące statystyczne wyniki: każda szkoła średnia kosztuje w przecięciu 33.484 zł. 20½ ct., nauka szkolna każdego ucznia w przecięciu 79 zł. 35⅓ ct., na każdy kilometr obszaru przypada wydatek 12 zł. 36¾ ct., z powodu szkół średnich, a na każdego mieszkańca 16¼ ct. (C. d. n)

Sejmy krajowe.

Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu bukowińskiego, komisya administracyjna (referent p. J. Kochanowski) przedłożyła projekt uregulowania dochodów urzędników krajowych, który przyjęto bez dyskusyi. Przyjęto następnie przedłożony przez tę samą komisyę projekt ustawy utworzenia w Czerniowcach szpitala powszechnego z oddziałem dla obłąkanych, a natomiast zniesienie istniejącego dotychczas.

Nadto na wniosek p. Repty, poparty przez sprawozdawcę komisyi p. Grigorcea, przyjęto wśród oklasków następującą rezolucyę: „Wzywa się Wys. Rząd, by dołożył starań o uzupełnienie wszechnicy czerniowieckiej przez utworzenie przy niej wydziału medycznego.“

Sejm bukowiński miał być wczoraj zamknięty.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu vorarlberskiego przekazano komisyi szkolnej sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie kosztów na konferencye nauczycielskie. Poseł Kohler w imieniu komisyi ekonomicznej złożył referat o wykonaniu ustawy państwowej z lipca r. 1884 w sprawie popierania kultury krajowej w kierunku budowli wodnych, tudzież zarządzeń w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. Komisya uczyniła w tej mierze wniosek polecający wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę i zbadał należycie, jakie mają i mogą być przedsięwzięte melioracye, przebudowania i t. d., aby dalej zwrócił uwagę gmin na treść pomienionej ustawy i złożył sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie o osiągniętych rezultatach.

Dzienniki praskie ogłaszają spis tych przedłożeń, które ze strony wydziału krajowego mają być na najbliższej sesyi wniesione do sejmu czeskiego. Oprócz długiego szeregu drobniejszych sprawozdań spis ten obejmuje trzydzieści większych przedłożeń pomiędzy temi znajdują się: budżet, krajowa ordynacya wybrzeża, zniesienie opłaty szkolnej w szkołach ludowych, określenie stosunku prawnego muzeum narodowego do kraju, zmiana regulaminu obrad sejmu krajowego, sprawozdanie o regulacyi rzek w Czechach, przedłożenie o organizacyi służby zdrowia w gminach, ordynacya budowlana, przyczynienie się towarzystw asekuracyjnych do utrzymania straży ogniowych, ustawa o zamknięciu sprawy indemnizacyi, sprawozdania o urządzeniu na prowincyi przymusowych domów roboczych, i zmianie statutu dla czeskiego banku hipotecznego, sprawozdanie o stanie szkół ludowych w Czechach, przedłożenie o drogach dojazdowych do kolei żelaznych. Według *Pokroku* wydział zażąda na budowę muzeum narodowego 1,600.000 złr., względnie złr. 1,900.000.

Jak wiadomo z depesz, przy odbytych przedwczoraj wyborach z kuryi wielkiej własności w Górnej Austryi, zwyciężyła lista konserwatywnych, którzy rozporządzali 74 głosami, gdy stronnictwo liberalne miało zaledwie 58 głosów.

Wczoraj wybierały posłów do sejmu salcburskie gminy miejskie, dnia 9 b. m. wybiera wielka posiadłość salcburska, i na tem ukończy się ostatecznie tegoroczna kampania wyborcza.

W dniu 9 b. m. zbierają się sejmy Czech, Styryi, Karyntyi i Szląska.

Z Tryestu donoszą do dzienników wiedeńskich: „Tutejsza delegacya municypalna poczyniła starania u rządu, aby zwołany na 6 października sejm tryesteński nie zebrał się tego roku. Żądanie to umotywowano brakiem przedmiotów do obrad. Gdy rząd nie przychylił się do tego żądania, odbędzie się przeto jedno tylko posiedzenie. Rząd wniesie projekt ustawy o ochronie ptaków“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przyjazd cara.)

Od osób przybyłych z Warszawy dowiaduje się *Czas*, że tam naznaczają obecnie poniedziałek, jako dzień przybycia cara Aleksandra III. Jak wiadomo jednak, dokładnie nikt tego powiedzieć nie może, gdyż termin przybycia trzymany jest w tajemnicy. Car zabawić ma dwa dni w Warszawie, a następnie zamieszkać w Skierniewicach. Na wtorek przygotowane jest przedstawienie w teatrze Pomarańczarni, wybrano komedyę z francuskiego *Bébé*, graną na naszych scenach p. t. *Lolo*. W Skierniewickim teatrze, artyści teatrów warszawskich przedstawić mają wobec carstwa drugi akt *Domu otwartego* Bałuckiego i dodanym ma być balet. Prócz tego przygotowują kilka przedstawień baletowych dla carstwa i dworu, ostateczne jednak rozkazy w tej mierze są dopiero oczekiwane. Wojska pełno tak w Warszawie, jak w okolicy, a zwłaszcza w Skierniewicach, gdzie już policya zajęła wszystkie posterunki nawet podobno w lasach, w których mają się odbyć polowania.

Również i korespondent warszawski do *Dziennika Poznańskiego* donosi, że car przybędzie do Waszawy w przyszły poniedziałek i zamieszka w Łazienkach. Car ma zabawić w stolicy Królestwa Poskiego przez trzy dni, a w obrębie Królestwa dwa do trzech tygodni. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności, pod przewodnictwem inżyniera Kedrycza, przysłanego umyślnie z Petersburga. Generał-gubernator Hurko wezwał do Warszawy gubernatorów łomżyńskiego, piotrkowskiego, kieleckiego, radomskiego i siedleckiego, którzy już tam przybyli. Dygnitarze dworscy są już od tygodnia na miejscu.

(Z Warszawy.)

Pol. Corr. donosi pod d. 3 września: C. k. generalny konsul w Królestwie Polskiem, baron Brenner, powróci jutro do Warszawy i obejmie przerwane skutkiem urlopu urzędowanie.

Z powodu, iż liczba studentów pochodzenia rossyjskiego na uniwersytecie warszawskim z każdym rokiem się zmniejsza, urzędowy *Warsz. Dniewn.* donosi, iż władza okręgu naukowego czyni starania o dozwolenie wstępowania na uniwersytet wychowańcom prawosławnych duchownych seminaryów, bez świadectw dojrzałości, lecz po egzaminie, któremu kandydaci poddać się winni. Do tej pory seminarzyści nie mieli prawa w całej Rossyi wstępowania na uniwersytety, gdyż nauki wykładane w seminaryach nie przysposabiały ich do słuchania wykładów na uniwersytetach, wyjątek więc uczynionym będzie tylko dla warszawskiego uniwersytetu, a zrozumieć łatwo, iż wywoła on zmniejszenie się frekwencyi studentów Polaków, ponieważ liczba słuchaczy jest ograniczona.

(Sprawy rossyjskie.)

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, iż w tamtejszych kołach finansowych są tego zdania, że preliminarz państwowy na r. 1885 zostanie zamknięty małym tylko niedoborem w sumie 9 milionów rubli i że niedobór ten znajdzie dostateczne pokrycie w mającej się zaciągnąć nowej pożyczce państwowej.

Nowoje Wremia donosi, iż nowa ustawa uniwersytecka, zatwierdzona w dniu 15 sierpnia, wprowadzoną będzie we wszystkich uniwersytetach w d. 13 b. m.

Według *Rus. Kur.* powstało w Petersburgu towarzystwo akcyjne, mające na celu poczynienie znacznych ułatwień w handlu z Chinami i Japonią; towarzystwo zamierza utworzyć bank handlowy wschodnio-azyatycki i pobudować koleje: syberyjską do Władywostoku i łączną przez Turkestan.

(Manifestacye stronnictw w Belgii.)

Na zbliżającą się niedzielę zapowiedziana jest w Brukselli manifestacya stronnictwa zachowawczego i katolickiego, która ma stanowić antytezę odbytej właśnie tej niedzieli manifestacyi liberalnej przeciw nowej ustawie szkolnej. Walny zjazd do stolicy wszystkich reprezentantów frakcyj liberalnych miał stanowić protest przeciw uchwale Izby poselskiej, a manifestacya konserwatystów ma być dowodem, że rząd obecny pod kierownictwem p. Malou nie jest pozbawiony poparcia. Zjazd i pochód tłumnych delegacyj, które wręczyły petycyę w zamku królewskim, opisuje brukselski korespondent *Köln. Ztg*, jak następuje: Ze wszystkich miast i miasteczek przybyły deputacye, a na czele każdego posterunku obywatelskiego kroczyli ludzie, wysokie zajmujące stanowiska i dostojni mieszczanie. O godzinie drugiej z południa ruszył nieprzeliczony tłum ludzi procesyonalnie do dworca kolei północnej. Po nad głowy idących wznosiły się trójbarwne sztandary, chorągwie stowarzyszeń i tablice z odpowiedniemi napisami. Pochód odbywał się przez najludniejsze ulice handlowe. Zarówno widzowie, mężczyźni, kobiety i dzieci, jak biorący udział w manifestacyi, mieli u piersi przypięte bławaty, jako odznakę usposobienia liberalnege. Pochód witany był szczeremi oznakami przychylności. Na czele postępowała delegacya liberalnych stowarzyszeń kraju, czyli tak zwana „federacya“, której przewodniczył młody jeszcze prezydent miasta Gandawy, Lippeus, a z nim wielu deputowanych, między innymi Le Hardy de Beaulieu i Paweł Janson. Z balkonu jednego z domów na placu królewskim, przypatrywał się olbrzymiemu orszakowi były minister skarbu Graux. Przed tym domem zatrzymał się cały pochód, ażeby dać wyraz swej jednomyślności z reprezentantem stronnictwa postępowego, który jako senator ma jeszcze w tym tygodniu wystąpić w tem ciele w imieniu opozycyi przeciw ustawie szkolnej. Pochód stanął powtórnie przed zamkiem królewskim, ażeby oddać prośbę do króla, który w niedzielę był jeszcze w Ostendzie. Petycya do króla wyraża następujące myśli: „W kraju objawiło się głębokie wzruszenie, gdy rząd, który mniema, iż wyraża życzenia narodu, ogłosił, w czyje ręce złożyć chce dzieło oświecenia publicznego. Izbie poselskiej przysłano ze wszystkich stron kraju stanowcze protesta przeciw wniesionemu projektowi. Rady municypalne wielkich miast, do których się przyłączyło ośmset gmin, a które zbiorowo reprezentują ludność z 2,690.000 głów złożoną, podniosły głos, ażeby władzy prawodawczej wyrazić swoje obawy i zażalenia. Usiłowania te, zdążające do odwrócenia od kraju nieszczęsnej ustawy, nie powiodły się. Przyjęcie ustawy zdaje się być zapewnione.“ W dalszym ciągu zwrócona jest w petycyi uwaga na konstytucyjny obowiązek państwa utrzymania oświecenia publicznego we własnem ręku. Następnie położono nacisk na konieczność oświaty obowiązkowej, tudzież okoliczność, jak niestosowną byłoby rzeczą pozostawiać gminom „wolność“ urządzania spraw oświaty według ich własnego mniemania. Nakoniec zanoszą petenci gorącą prośbę do króla, ażeby raczył kraj ustrzedz od grożącego mu niebezpieczeństwa, któreby wyniknąć musiało z przyjęcia ustawy, a to dla ekonomicznego rozwoju i sił jego moralnych. Zanim orszak ruszył z przed zamku królewskiego, wzniósł Lippeus okrzyk na cześć króla, który powtórzony został przez wszystkich uczestników pochodu i całą publiczność. Echa powtarzanego okrzyku rozlegały się przez trzy blisko godziny, gdyż tak długo trwał pochód całego orszaku, a każda nowa grupa wznosiła okrzyk na cześć króla, przechodząc obok zamku.

KRONIKA

(*m*) **Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer** przybył wczoraj około godziny 10 w nocy do Lwowa; na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Najdostojniejszego Gościa: JE. p. Namiestnik F. Zaleski; JW. Marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz; prezydent miasta p. Dąbrowski i liczne grono dostojników państwowych i autonomicznych.

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** na wczoraj zapowiedziane, nie przyszło do skutku, dla braku kompletu.

— **Wycieczka techników** do Rudna (Zimnejwody) odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., a w razie niepogody w następny dzień, t. j. w poniedziałek, z programem w niczem niezmienionym. Biletów wstępu na wycieczkę nabyć można w cukierni p. Grossa, w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, i F. H. Richtera, tudzież w handlu p. E. Hawranka, a w dzień wycieczki na miejscu. Odjazd z głównego dworca nastąpi o 3 i 5 po południu, a powrót po 8 lub 9.

— **Wykaz V składek** na dotkniętych powodzią, które dotąd wpłynęły do c. k. Prezydyum Namiestnictwa. (Ciąg dalszy). 10. Składka, zebrana przez c. k. pocztmistrza w Schodnicy, p. K. Kulczyckiego, w ogólnej kwocie 26 zł. — 11. Na ręce c. k. starostwa w Brzeżanach: z przedstawienia amatorskiego, urządzonego tamże staraniem pani starościny Mauthnerowej 142 zł., w której to kwocie mieści się datek hr. S. Potockiego 30 zł. i datek członków gminy Rej 4 zł. — 12. Parafianie w Lengmoos, w Tyrolu 11 zł., parafianie w Reith, w powiecie Kufstein, 3 zł. 40 ct., — 13. Na ręce c. k. starostwa w Nowym Sączu: z zabawy, urządzonej przez gości zdrojowych w Żegiestowie 132 zł. i jeden napoleondor (9 zł. 63 ct.). — 14. Na ręce c. k. starostwa w Bohorodczanach: gmina Posiecz 2 zł, gmina Hryniówka 3 zł. — 15. Na ręce c. k. starostwa w Łańcucie; E. Wachholz 5 zł., E. Denker 3 zł., ks. J. Graff, ks. P. Pleszkiewicz, ks. I. Mytkowicz, ks. A. Ziobro, W. Szlein, F. Dziurzyński, J. Koczyński, K. Prochaska, L. Jabłoński i A Lukszandel po 1 zł.; ośm osób po 50 ct. — 16. Na ręce c. k. starostwa w Gródku: zwierzchność gminna tamże ze składek 35 zł. 55 ct. państwo Kazimierz i Emilia Merjanowie, właść. realności w Gródku, mieszkający w Nowogrodzie wołyńskim 30 zł. — 17. Mieszkańcy okręgu tryesteńskiego 105 zł. 75½ ct. — 18. Mieszkańcy powiatu Borgo 1 zł. 61 ct. — 19. Parafianie w Lavarone 4 zł. — 20. Gr. kat. urząd pafialny w Łanczynie 22 zł. 28 ct. — 21. Parafianie w Bieno (połud. Tyrol) 50 ct. — 22. Za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa w Pradze: od gminy król. miasta Pragi 2.000 zł., od mieszkańców czternastu gmin i powiatów w Czechach 146 zł. 50 ct. — 23. Za pośrednictwem c. k. Prezydyum krajowego w Czerniowcach: właściciel ziemski p. Neuschotz z Bojan 200 zł., obszar dworski Czernawka 12 zł. — 24. Parafianie w Kurtatsch (Tyrol) 7 zł. — 25. Na ręce c. k. starostwa w Kamionce: gmina Pawłów 5 zł. — 26. Na ręce c. k. starostwa w Brodach: gr. kat. parafianie w Smarzowie 5 zł., gmina Smólno 4 zł. 85 ct., Gaje smoleńskie 3 zł. 6 ct., Załoźce 5 zł. — 27. Na ręce c. k. Starostwa w Nadwórnej: gmina Hołosków 2 zł. 20 ct., Zielona 4 zł. 24 ct., obszar dworski Majdan średni 34 zł. 70 ct., ks. D. Wojewódka 3 zł. — 28. Na ręce c. k. starostwa w Grybowie: urząd parafialny w Mystkowie 6 zł. — 29 Mieszkańcy powiatu Cles, w Tyrolu 29 zł. 70 ct. (C. d. n)

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca lipca bieżącego roku nadano depesz 52.059, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 1, w służbie telegraficznej 1.045, zapłaconych rządowych i prywatnych 51.013. Nadeszło depesz 58.744, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 4, w służbie telegraficznej 2.002, kursa giełdy wiedeńskiej 4.300, zapłaconych rządowych i prywatnych 52.438. Przetelegrafowano depesz 155.113. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 265.916.

= **Niebezpieczna swawola.** Dnia 3 b. m. o godzinie 9 z wieczora, gdy wagon tramwajowy przejeżdżał koło domu karnego przy ulicy Kaźmierzowskiej, rozległa się silna detonacya, skutkiem czego przechodnie wielce zaniepokojeni, przypuszczając, że się ktoś na ulicy zastrzelił, szukali mniemanego samobójcy. Przekonano się jednak wnet, że jakiś psotnik podłożył na szynach metalowy nabój karabinowy, który pod naciskiem koła wagonu wypalił i którego rozerwaną powłokę na miejscu znaleziono. Jest to zabawka niebezpieczna, choćby bowiem nawet ładunek taki był tylko prochem nabity, wystrzał jednak może spowodować spłoszenie się koni i dalszy jaki wypadek.

= **Nieostrożna jazda** woźnicy, Dawida N., była wczoraj powodem przejechania czteroletniej Sary Rapp na ulicy Łaziennej. Szczęśliwym trafem dziecko to doznało tylko lekkiego uszkodzenia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa obrazy i płótno z altany w ogródku przy kościele p. Maryi Śnieżnej; Maryi Bielec, zarobnicy, pugilares czerwony z kwotą 8 zł. z kieszeni, w Rynku. — Zgubiono kartki zakładu zast. i kred. do l. 72.641 i 73.523, na trzy materace i poduszkę za 4 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct., oraz kartkę zast. ruskiego banku do l. 19.709 na sześć poszewek zastawionych; p. Arnold W. zgubił w drodze z Żółkwi do Lwowa sukienny bronzowy płaszcz męzki. — Znaleziono zastawną kartkę ruskiego banku z dnia 29 lutego b. r. l. 8.227 na lornetkę z futerałem i rzemykiem za 10 zł., a drugą zakładu zast. i kred. z dnia 21 lipca b. r. na 5 sznurków korali za 4 zł. zastawionych, wraz z kwotą 4 zł. w białej organtynie zawinięte. — Dnia 2 maja b. r. złożono w policyi 8 znalezionych kuponów dywidendy galic. zakładu kredytowego włościańskiego od udziału w kwocie 20 zł., l. 7.022,

płatnych od 1 lipca 1878 po koniec lipca 1885 roku.

— **Nowa wyprawa polarna.** Z Nowego Jorku donoszą, że starszy inżynier słynnej z tragicznej katastrofy amerykańskiej wyprawy podbiegunowej, na statku *Jeannette*, mr. Melville, obejmie dowództwo nad nową amerykańską wyprawę polarną, która w jesieni b. r. wyruszy przedewszystkiem do lądu Franciszka Józefa i ztamtąd będzie usiłowała dotrzeć do bieguna północnego. Mecenasami tej nowej wyprawy podbiegunowej są: niejaki p. Cyrus Field, bogacz amerykański i nowojorski klub żeglarski.

— **O trzęsieniu ziemi,** które przed kilku dniami nawiedziło okolicę Wiednia, donoszą z Vöslau: Wstrząśnienie, które trwało 3 sekundy, było tak silne, że mieszkańcy niektórych ulic szczególniej, wybiegli z domów w obawie, ażeby nie zostali przysypani gruzami. Temperatura cieplic miejscowych w czasie zjawiska podniosła się o pół stopnia R. Tu i owdzie słyszano łoskot podziemny.

— **W sprawie zamachu rozbójniczego** na bankiera Kanera, śledztwo nie postąpiło dotąd ani krok naprzód. Przytrzymany zbrodniarz nie daje żadnych wyjaśnień ani co do swojej osoby, ani nie chce powiedzieć, kto go do morderstwa namówił i kto jest jego wspólnikiem. Powiada, że nazywa się L. Bornemann, ale nazwisko to jest zmyślone. Jakiś Bornemann ze Szlezwigu zbiegł roku 1881 z pułku; ale zarządzone poszukiwania wykazały, że złoczyńca nie jest tą samą osobą. Rozesłano przeto jego fotografię na wszystkie strony w nadziei, że tym sposobem prędzej się wpadnie na ślad prawdy. Jego towarzysz jakby przepadł. *Hamb. Corr.* donosi, że złoczyńca udaje teraz waryata i wypiera się zamachu. Powiada, że wszedł do kantoru, aby zmienić banknot i zastawszy w nim dwóch ludzi, którzy się z sobą mocowali, prędko uciekł. Stan bankiera jest zadowalający, ale cios byłby niezawodnie śmiertelny, gdyby go był ugodził o centymetr niżej. Z papierów przy mordercy znalezionych wnoszą, że jest on członkiem szeroko rozgałęzionej bandy rozbójniczej, która w zamachach w Stuttgardzie i Wiedniu krwawe po sobie zostawiła ślady.

— **Obłąkany w teatrze.** W niedzielę, podczas przedstawienia opery w teatrze nadwornym w Monachium, wśród przygrywki do aktu trzeciego rozległ się przerażający krzyk i wołania o pomoc. Orkiestra umilkła, wielki niepokój ogarnął całe audytoryum. Pokazało się, że niejaki p. Hummel, architekt z Wiednia, nagle popadł w obłąkanie i w przystępie szału rzucił się na obok siedzącą w parkiecie damę, żonę kupca Schmidta, którą usiłował udusić. Sześciu silnym mężczyznom ledwie się powiodło wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, który następnie w towarzystwie lekarza odwieziony został do szpitala.

— **Milionowy spadek.** W tych dniach, jak pisze *Kur. Warsz.*, władze sądowe pruskie zawiadomiły kilku mieszkańców w Warszawie o wielkim spadku, jaki na nich przypada, z nadmienieniem, że termin legitymowania się zamknięty zostaje w roku przyszłym. Spadkobiercy, prawie niespodzianie otrzymawszy tę wiadomość, zasięgnęli niezwłocznie bliższych informacyj, i dowiedzieli się, że dziad ich D., znany z wojskowych awantur w czasach konfederacyi jeszcze za Stanisława Augusta, zapisał cały swój majątek na rzecz familii, z tem jednakże wyraźnem zastrzeżeniem, że zapis ten rozdzielony będzie dopiero za lat 100. Obecnie dobiega stulecie, w ciągu którego kapitały te, procentując ciągle doszły do sumy czterech milionów talarów. Nadmienić tu wypada, że podział tego kolosalnego spadku nastąpi jakoby w Poznaniu, i że w liczbie spadkobierców znajduje się jeden z aptekarzy, oraz szwagier jego, urzędnik kolei.

— **W krainie Ashantów** panuje zupełny bezrząd. W skutek srożącej się tamże epidemii ospy, zmarł nagle król Quacow Duah. Przy pogrzebie jego zamordowano według rytualnych przepisów 300 jego poddanych. Nie długo potem Coffi Calcalli, zdetronizowany w r. 1873, znaleziony został w łóżku bez duszy; rozgłoszono wprawdzie, że po hucznej biesiadzie rażony został paraliżem, prawdopodobniejszym wszelako będzie domysł, że go zamordowano. Następcą Quacow'a będzie pewnie Mensah, którego przed kilku miesiącami zdetronizowano, z powodu nadzwyczajnej srogości. Naczelnicy Ashantów, lękając się przywrócenia tego barbarzyńcy na tron, wysłali deputacyę do gubernatora Cap Coasta Castle z prośbą, aby kraj ich przyjął pod protekcyę Anglii. Mordercy byłego króla Cofiego zostali wykryci, ale pozostają pod opieką potężnego stronnictwa. Cały kraj stoi pod bronią, wojna domowa jest nieunikniona.

— **Użyteczna innowacya.** W Londynie, z inicyatywy jednego z członków Izby lordów, zakłada się biuro informacyjne, zupełnie nowego rodzaju, w którym można będzie zasięgać wszelkich informacyj i objaśnień, za mało znaczącą opłatę 1 szylinga, t. j. około 50 centów. Biuro zapytywać można za pośrednictwem listu, pisanego w jakim kto sobie życzy języku i w jakiejkolwiek bądź kwestyi, należy tylko załączyć szyling, a odpowiedź otrzyma się w możliwie najkrótszym czasie. Biuro to zastąpi encyklopedyę i uwolni ludzi, poświęconych pracy specyalnej, od żmudnego a częstokroć i trudnego poszukiwania niektórych potrzebnych im wiadomości. Oryginalna ta innowacya odda ludziom pracującym znakomite usługi i zasługiwać będzie na jak najszersze rozpowszechnienie, dając równocześnie zarobek wielu wykształconym osobom, które obecnie nie mają stosownego pola do zużytkowania swej nauki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan chmielników w r. 1884.

Z okoliczności wiedeńskiego międzynarodowego targu na zboże ogłoszono w tym także roku kilka sprawozdań o przypuszczalnych zbiorach chmielu w Austryi i za granicą, które służą nam za podstawę do tych słów kilku. Z przyjemnością zaznaczamy fakt w duchu zeszłorocznej zachęty naszej, żeby rolnicy w Galicyi więcej poświęcali się chmielnictwu i starali się zjednać Galicyi pod tym względem sławę, jaką cieszą się niektóre okolice W. Ks. Poznańskiego. Co do obszaru bowiem, jaki zajmują w Galicyi chmielniki, dowiadujemy się z sprawozdania lwowskiej firmy handlowej, że w ciągu roku ostatniego wzmógł się o mniej więcej 440 hektarów, t. j. z 1100 hektarów urósł do 1540 hektarów. Mówi wprawdzie generalne sprawozdanie pewnej firmy handlowej z Pragi, że Galicya miała w roku 1883 tylko 865 hektarów chmielników (a nie 1100); wolimy jednak wierzyć specyalnemu sprawozdaniu firmy lwowskiej, a liczbę, podaną przez firmę praską, uważać za opóźnioną o rok cały i odnieść ją do roku 1882, zwłaszcza gdy w takim razie zgodność między firmami lwowską a praską byłaby prawie zupełna; firma lwowska bowiem w sprawozdaniu zeszłorocznem wymieniła liczbę okrągłą 900 hektarów, jako obszar chmielników galicyjskich w r. 1882. W skutek takiego pomnożenia chmielników, Galicya przewyższa już obszarem ich Styryę i stanęła tuż za Czechami, które mają najwięcej w Austryi rozwinięte chmielnictwo na obszarze przeszło 9000 hektarów. Co do jakości, chmiel galicyjski, jak powiedzieliśmy w roku zeszłym, dobrze wytrzymuje konkurencyę z czeskim, a jest lepszy od styryjskiego. Zbiór tegoroczny może niezupełnie potwierdzi to zdanie nasze, ale też rok bieżący należy do niekorzystnych dla chmielnictwa galicyjskiego, zarówno co do ilości zbioru, jak co do jakości. Nigdzie wprawdzie, na całym świecie, wiosna nie sprzyjała chmielnikom; z innych jednak krajów austryackich i zagranicznych donoszą, że lato w znacznej części wynagrodziło szkody wiosenne, gdy tymczasem sprawozdanie firmy lwowskiej o Galicyi mówi, że i w lecie, mianowicie w lipcu, deszcze i zimne noce powstrzymywały rozwój kwiecia, a do niektórych chmielników w nizinach już i pleśń się zakradła. Kwantytatywnie szacuje firma lwowska tegoroczny zbiór galicyjski na 15 do 20 prct. niżej zeszłorocznego; ponieważ zaś zbiór zeszłoroczny obliczała na 4400 centnarów metrycznych, więc wypadałoby na ten rok tylko około 3500 do 3750 centnarów metrycznych. Wobec tak znacznie powiększonego obszaru chmielników, trudno nam szacunkowi takiemu uwierzyć, mimo wszelkich niekorzystnych wpływów temperatury i niepogody. Nie zaczepiamy zresztą liczby 3500 do 3750 centnarów metrycznych, lecz stosunek całego zbioru tego do zeszłorocznego zdaje się nam nieprawdopodobnym. Ostatecznie też wszystkie sprawozdania, przygotowane dla wiedeńskiego międzynarodowego targu na zboże, są przedwczesne i polegają tylko na domysłach i przypuszczeniach, a to zarówno co do ilości, jak pod względem jakości. Tyle jednak na pewno powiedzieć można, że Anglia, która najwięcej chmielu produkuje i najwięcej też potrzebuje, będzie miała w tym roku znaczny niedobór, którego produkcya amerykańska ani w czwartej części nie pokryje. Ztąd też stać się może, iż ceny chmielu wynagrodzą stratę na ilości i jakości.

J. Glinkiewicz.

⁂ **Pocztowe kasy oszczędności.** Sprawozdanie głównego urzędu pocztowych kas oszczędności za miesiąc sierpień wykazuje ponowny wzrost wkładek. Ogółem złożono w sierpniu b. r. 5,088.159 zł., (w lipcu złożono 4,132.502 zł., a w sierpniu roku przeszłego 2,994.339 zł.) Przeciętna wysokość wkładki wynosiła w sierpniu 10 zł. 26 ct., (w lipcu b. r. 8 zł. 80 ct, a w sierpniu roku zeszłego zaledwie 3 zł. 93 ct.) Wycofano w sierpniu wkładek 4,367.265 zł. Z końcem tego miesiąca liczba właścicieli książeczek rentowych wynosiła 5.528, na których rachunek znajdują się w przechowaniu urzędu pocztowych kas oszczędności papiery państwa w nominalnej wartości 2,130.500 zł. W sierpniu wydano 9.618 nowych książeczek a saldowano 5.182 książeczek. Z dołączonej do sprawozdania tabeli dowiadujemy się, że Galicya i Bukowina wniosły w sierpniu 13.012 wkładek na 141.903 zł., wycofały zaś 2 381 wkładek na 66.114 zł.

OSTATNIA POCZTA

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu: „*Pester Lloyd* donosi, iż Najd. Arcyksiążę Albrecht nie weźmie udziału w zjeździe trzech Monarchów, o takim też udziale nie było nigdy mowy. Wizyta, złożona przez Najd. Arcyksięcia cesarzowi Wilhelmowi w Ischl, stała się prawdopodobnie powodem tego rodzaju pogłosek; tymczasem była ona po prostu aktem kurtoazyi. Najd. Arcyksiążę chciał złożyć podziękowanie cesarzowi, iż z powodu 25letniego jubileuszu pułku, noszącego nazwę Najd. Arcyksięcia, monarcha niemiecki wysłał deputacyę tego pułku do Wiednia, celem powitania i złożenia życzeń Najd. Arcyksięciu. Wizyta wzmiankowana już dlatego samego była pozbawioną politycznego znaczenia, że Najd. Arcyksiążę Albrecht nie miesza się w ogóle do spraw politycznych, a podobna ingerencya wykluczoną jest faktycznemi stosunkami. Tym sposobem odpadają także konsekwencye, jakie wysnuwano z wizyty Najd. Arcyksięcia w Ischl, w sprawie zjazdu trzech Monarchów.“

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, był dnia 2 b. m. na posłuchaniu u króla Milana, a przedwczoraj władca serbski złożył hr. Kalnokyemu wizytę w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych. Ponieważ król Milan bawi w Wiedniu w najściślejszem *incognito*, przeto z wyjątkiem powyższej wizyty nie przyjmował ani oddawał żadnych innych wizyt. Wczoraj serbska rodzina królewska miała opuścić Wiedeń; według dotychczasowych dyspozycyj, król Milan powróci do stolicy austryackiej w niedzielę d. 7 b. m.

O ostatniej podróży króla serbskiego otrzymuje *Pol. Corr.* ze źródła wiarygodnego następujące szczegóły: „Pomimo, iż nie ma jeszcze dotychczas doniesienia o ostatecznym wyniku śledztwa, przeprowadzonego z powodu wykolejenia pociągu pod Kelenföld, można na podstawie sprawdzonych już okoliczności uważać jako rzecz ze wszechmiar prawdopodobną, iż cały wypadek został spowodowany rozszerzeniem się szyn, w skutek spruchnienia progów, i że takowy nie zostaje w żadnym związku ze zbrodniczemi zamiarami przeciw bezpieczeństwu króla. Że w pierwszej chwili opinia publiczna przychylała się do odmiennego zapatrywania, należy przypisać tej okoliczności, iż była do tego przygotowaną poniekąd pogłoskami dziennikarskiemi o uknutym zamachu na życie króla, niemniej temu, że w Peszcie zarządzono bardzo energiczne środki ostrożności, do których znowu, jak się zdaje, władze węgierskie czuły się zniewolone, w skutek owych pogłosek, rozsiewanych przez prasę peszteńską. Proweniencya zaś tych pogłosek tem się tłómaczy, iż kompetentne władze otrzymały rzeczywiście z zagranicy doniesienia o ukartowanym wrzekomo spisku na życie królewskie, jednakże ani źródło tych doniesień, ani ich treść, ani faktyczne okoliczności nie nadawały im cechy szczególniejszej wiarogodności. Widocznie doniesienia te w spaczonej formie dostały się do dzienników węgierskich, które nie zaniedbały podnieść je do niezasłużonego znaczenia; że zaś dziwnym zbiegiem nastąpiło prawie równocześnie wykolejenie pociągu w Kelenföld, zupełnie naturalną jest rzeczą, iż powstało domniemanie, jakoby wykolejenie to nie było dziełem prostego wypadku, lecz aktem zbrodniczym“.

W tych dniach doniosły dzienniki berlińskie, że ambasador austryacki na dworze niemieckim, hr. Szechenyi, podał się do dymisyi. *Fremdenblatt* dzisiejszy zaprzecza kategorycznie tego rodzaju pogłoskom.

Wobec doniesienia, że upaństwowienie austryackiej linii lwowsko-czerniowiecko jasskiej kolei jest już rzeczą postanowioną i że poczyniono już kroki dla odłączenia sieci austryackiej od rumuńskiej, oświadcza *Presse*, na podstawie zasiągniętych informacyj, iż wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

Liczba gmin i miast w północnych Czechach, które oświadczają gotowość przyłączenia się do niemiecko-austryackiej partyi ekonomicznej, powiększa się z dniem każdym. W dniach ostatnich uchwalił wydział powiatowy czysto-niemieckiego miasta Czeskiej Lipy przyłączyć się do programu wzmiankowanej partyi.

Postanowienie urządzenia poselstwa niemieckiego w Persyi powitane zostało w Berlinie — jak donosi ztamtąd *Polit. Corresp.* — z wielkiem zadowoleniem. Koła kupieckie wskazują na to, że Anglia i Rossya od dawna już uznały doniosłość Teheranu dla środkowo-azyatyckich i indyjskich interesów, i że rząd cesarstwa niemieckiego dobrze robi, iż przedsiębierze odpowiednie kroki, dla zapewnienia powodzenia i rozwoju interesów niemieckich w Persyi, która dotychczas była zupełnie zamkniętą dla handlu i przemysłu niemieckiego.

Z Belgradu telegrafują pod dniem 4 b. m.: Metropolita poświęcił dzisiaj uroczyście dworzec kolei, przybrany w serbskie i austryacko-węgierskie godła, poczem świątecznie przybrany pociąg wyruszył w dwóch partyach z bogato przyozdobionemi lokomotywami do Niżu, wioząc przedstawicieli rządu, dyrekcyę kolejową i gości.

Według doniesień z Paryża, ministerstwo wojny poczyniło wszechstronne przygotowania, ażeby w razie, gdyby się miały sprawdzić alarmujące wieści o zamiarze Chin, podjęcia wojny na terytoryum Tonkinu, wysłać z Francyi nowy korpus zbrojny o sile 8590 ludzi. Położenie niepewne w Tonkinie ma być także przyczyną główną odwołania dotychczasowego naczelnego wodza generała Millota, który nie złożył wcale dowodów przezorności w kierowaniu siłami zbrojnemi. *XIX Siècle* donosi o następcy po Millocie, prowizorycznym dowódcy armii okupacyjnej w Tonkinie, generale Brière de L'Isle — który prawdopodobnie zatwierdzony zostanie jako rzeczywisty wódz naczelny — że generał ten wielkiej wytrwałości i żelaznego zdrowia, jako były gubernator Senegalu dał dowody niepospolitej energii wojskowej i talentu administracyjnego. Generał Brière de L'Isle, zdaniem powyższego dziennika, jest najodpowiedniejszy na stanowisku, gdzie, po operacyach wojskowych, potrzeba koniecznie talentu organizacyjnego i umiejętności zastosowania się do zmiennych warunków klimatu. Toż samo zdanie podziela kilka innych dzienników.

Według wiadomości, przysłanych z Tonkinu do Paryża, głównym czynnikiem oporu Chin przeciw Francyi jest mandaryn Czang-Pei-Lun, który dowodził siłami chińskiemi pod Fu-Czeu i był od początku przekonany, że flotę francuską na rzece Min zniszczy do szczętu. Dla tego wpuścił flotę nieprzyjacielską w głąb rzeki w mniemaniu, że eskadra francuska znajdzie swój grób w rzece Min. Niefortunny wódz chiński Czang-Pei-Lun jest osobistym nieprzyjacielem Li-Hung-Czanga. Jednym z objawów naiwności chińskiej jest fakt stwierdzony, że Chińczycy dawali ognia do admirała angielskiego Dowell, który jest komendantem eskadry angielskiej pod Fu-Czeu. Angielski konsul w Fu-Czeu, który chciał odwiedzić wicekróla, uratował życie od ciosów sfanatyzowanego tłumu jedynie w ten sposób, że się przebrał w suknie mandaryna chińskiego.

Admirał Miot, okupujący Madagaskar, donosi, że zażądał od rządu Howy odszkodowania wojennego w sumie 500.000 piastrów i odstąpienia pewnego terytoryum. Królowa ma zamiast dotychczasowego tytułu królowej Madagaskaru, przyjąć tytuł królowy Imerui. Pierwszy minister Howy ofiarowuje zamiast żądanego terytoryum wyspy Nossi-Mitsoo i Nossi-Felli, i zgadza się w zasadzie na wypłacenie odszkodowania.

Dzienniki londyńskie, które odbierają depesze bezpośrednio ze źródeł chińskich, donoszą, że chiński wódz naczelny Tso-Tsung-Tang przybrał na generalnego szefa swego sztabu amerykańskiego generała Mezney, który jest naczelnikiem arsenału w Kantonie. Z Kantonu urządzają Chińczycy telegraficzną linię do granicy tonkińskiej, a miasto Ci-Kiang nad rzeką Jang-Ce Kiang i kanałem cesarskim jest utwierdzane z jak największym pospiechem.

Wobec powtarzających się pogłosek o zbliżeniu się francusko-niemieckiem, pisze paryski korespondent *Vossische Ztg.*: „Oczywistą jest rzeczą, że żaden z czynnych obecnie we Francyi mężów stanu, nie miałby odwagi otwarcie i śmiało zaproponować narodowi francuskiemu sojuszu z Niemcami. Ale mimo nieprzyjaźnych prądów, należy przyznać, że zaszedł bardzo ważny zwrot w umysłach i przysposabia się w tym kierunku jeszcze ważniejszy. Wypada zwrócić uwagę, że Francuzi obchodzą uroczyście dnie, poświęcone wspomnieniom bohaterskich swoich obrońców, nie robiąc przytem żadnych wycieczek przeciw Niemcom“.

Dzienniki paryskie podają z wybrzeży zachodniej Afryki następującą depeszę: W piątek, dnia 4 lipca, zostało miasto Porto Novo zajęte przez francuską siłę zbrojną, którym to faktem przywrócono realnie protektorat francuski. Oddział wojska, który wziął miasto w posiadanie, zostaje pod dowództwem podpułkownika, pełniącego zarazem obowiązki gubernatora, i składa się z dwóch podporuczników, z 57 żołnierzy z Senegalu i 16 z Algieru.

Według nadeszłych do Paryża wiadomości, dr. Nachtigal zajął Little Popo pod protektorat niemiecki. Tak krajowcy, jak Europejczycy zadowoleni są niezmiernie z tego kroku, dokonanego w imieniu rządu niemieckiego.

Z Włoch dochodzą coraz smutniejsze wiadomości o postępach epidemii cholerycznej, a jakkolwiek ze strony władz wykonano już wszelkie możebne środki ochronne, epidemia jednak ogarnia coraz dalsze okolice. Ze Spezzii donoszą, że deszcze, które trwały dni kilka, nie przyniosły żadnego polepszenia, a lekarze mniemają, że tylko tydzień przynajmniej trwające ulewy, mogłyby oziębić nieco i oczyścić powietrze. Według depeszy z Medyolanu, prefektowie Bergamo, Medyolanu i Como, zabronili aż do nowego rozporządzenia, odbywania targów i uroczystych pochodów tłumnych, jakoteż w ogóle wszelkich gromadzeń. Komisya sanitarna w Medyolanie zarządziwszy środki racyonalne, uchyliła rozporządzenie rady municypalnej, ażeby przybywających podróżnych desinfekcyonowano za pomocą dymu i kadzenia.

Prasa katolicka i zachowawcza Belgii wzywa na zbliżającą się niedzielę ludność katolicką do jak najliczniejszego udziału w kontr-manifestacyi w Brukseli, zapewniają jednak z kół politycznych stolicy belgijskiej, że wysokie wpływy mają pracować nad niedopuszczeniem demonstracyi. Mniemają tam, że prowokacyjna, przeciw stolicy zwrócona tendencya tej manifestacyi, mogłaby doprowadzić łatwo do groźnych zatargów.

Król szwedzki udaje się, według depeszy ze Sztokholmu, dnia 6 b. m. do Christianstad, na uroczyste otwarcie domu wolnych mularzy, a w kilka dni później w tym samym celu do Halsengborg. Później pojedzie król na polowanie w okolice zamku Sofiero, zkąd około 10 b. m. powrócić ma do stolicy szwedzkiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan, wyjeżdżając z Aradu, kazał rozdzielić pomiędzy ubogich 2.000 zł.

Wiedeń, 5go września. Król serbski nie pojedzie już do Gleichenbergu, lecz pozostanie w Wiedniu, jako gość Najj. Pana.

Członek Izby panów Engerth umarł.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Według doniesień z Petersburga, zjazd trzech Monarchów jest wątpliwym, natomiast ma być pewnem spotkanie Monarchów Rossyi i Austryi.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Król Milan przyjmował wczoraj hr. Kalnokyego i rewizytował go po południu. Królowa Natalia z królewiczem wyjechała do Gleichenbergu. Król Milan pozostał w Wiedniu.

Generał Wolseley i komisarz angielski, lord Northbrook, wyjechali dzisiaj do Tryestu, zkąd udadzą się w dalszą podróż do Egiptu.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) C. k. podkomorzy, Jerzy hr. Borkowski, otrzymał wielką wstęgę orderu Grobu św.

Inspektor centralny lwowsko-czerniowieckiej kolei, dr. Henryk Gintl i inspektor tejże kolei, Emil baron Rohn, otrzymali krzyże oficerskie rumuńskiego orderu Korony. Radca sądu krajowego w Czerniowcach, Zotta, otrzymał krzyż kawalerski tegoż orderu. Wszystkie powyżej wymienione osoby otrzymały Najw. zezwolenie do noszenia nadanych im dekoracyj.

Salcburg, 5 września. Przy wyborach do sejmu z miast i miasteczek wyszło 8 liberalnych i 2 konserwatywnych.

Preszburg, 5go września. Konwent generalny ewangelickiego okręgu, 5 głosami przeciw 4, odrzucił wniosek o zaprowadzenie języka słowiańskiego, jako obowiązkowego w gimnazyach na Węgrzech. Również odrzucono wnioski, aby w mieście Preszburgu i jego komitacie metryki i protokoły prowadzone były przeważnie w języku węgierskim.

Warszawa, 5 września. (*Tel. pr.*) Car ma przybyć jutro do Modlina i udać się powozem do Skierniewic. Car odbywa podróż z całą rodziną i z wielką świtą.

Berlin, 5go września. Wobec różnych wiadomości, nadchodzących z Afryki zachodniej, podnosi biuro *Wolffa*, iż nie ma jeszcze urzędowych relacyj o wypadkach, jakie tam zaszły.

Bukareszt, 5 września. Dziennik urzędowy pisze, iż król przedsięwziął podróż do Belgradu, z własnej inicyatywy i za współudziałem rządu. Pomiędzy połączonemi ścisłym węzłem przyjaźni Serbią i Rumunią nie zachodzą żadne różnice, dlatego też podróż ta przyniesie najpomyślniejsze rezultaty dla obydwóch królestw.

Nisz, 5 września. Pierwsze dwa pociągi nowo otwartej kolei (patrz *Ost. Pocztę*) przyjmowano na wszystkich stacyach z wielkim zapałem. Po przebyciu trzech tuneli pod Ripary i wiaduktów, stanęły pociągi te na świetnie przystrojonej stacyi Lopave, gdzie odbył się obiad. Następnie ruszyły pociągi przez malowniczą i urodzajną okolicę, jako to: dolinę Morawy, Jagodynę, Cupriję i Aleksinac i przybyły, przy odgłosie muzyki i huku dział, do świetnie przystrojonego Niszu, gdzie zostały powitane przez tłumy publiczności. W nocy urządzono wspaniały bankiet na 250 nakryć.

Paryż, 5 września. (*Telegr. pr.*) Dzienniki tutejsze donoszą: na mocy rozkazu cesarza chińskiego, rozproszone przez Francuzów „czarne sztandary“ zostały wcielone do armii chińskiej.

Paryż, 5 września. Operacye przeciw wyspie Formozie rozpoczną się prawdopodobnie dopiero z końcem bieżącego miesiąca, aż po nadejściu świeżych wojsk.

Eskadra admirała Courbeta udaje się przeciw chińskim okrętom wojennym, w celu ubezwładnienia takowych.

Rzym, 5 września. Na najbliższym konsystorzu Papież będzie miał alokucyę o ogólnem położeniu Kościoła.

Rzym, 5 września. W prowincyi Bergamo zachorowało przedwczoraj na cholerę 18 osób, zmarło zaś 7. W prowincyi Cuneo zachorowało 27, zmarło 8. W mieście Neapolu zachorowało 84, zmarło 49.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 3 września 1884, godzi. 1 min. 49. Alp. Tow. górn 57·30, Węg. akcye kredyt. 295·— Akcye anglo-austr. 104·75, Akcye banku Union 93·—, Akcye kolei Karola Ludwika 267·70, Akcye kolei północnej 233·—, Akcye kolei południowej 150·20. Akcye kolei Alföld 177·75. Akcye kolei Elżbiety 302·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 190.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165 50, Wiedeńskie losy 125·20. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 101.50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50. Losy regulacyi Cisy 115·80, Losy tureckie 21·20, Węgierska renta 91·62, Akcye banku związkowego 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·23 35. Węgierskie losy 114·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 4 września 1884 r., godzina 10 min. 34. Akcye kredytowe 294·50, Anglo-Austr. 104·50, Unionbank 90·80, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 149·10, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 90·75, Napoleondor 9·66—, Rubel papierowy 1·23¼. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 3 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·75 do 9·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 37·50 do 37·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·15 do 8·17 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 12·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 148·— m., żyto —·— m., spirytus 49·80, olej rzepakowy 51·80 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 43·10 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 września 1884.

		płaca walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	266	75	270	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		189	50	192	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.		92	25	93	75
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	80	87	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		99	25	100	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		—	—	—	—
„ „ „ „ 5 pr. wa.		—	—	—	—
½ „ prc. „ kraj. „ listy „ zastawne		91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100	50	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	25
„ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety					
Dukat holenderski		5	61	5	71
Dukat cesarski		5	65	5	75
Napoleondor		9	62	9	72
Półimperyał		9	90	10	—
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	21¾	1	23¾
100 marek niemieckich		59	25	60	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 września 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.70	80.85
luty-sierpień	80.75	80.[illegible]0
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.45	81.60
kwiecień-październik	81.55	81.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 50	135 —
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143.—	144 —
„ „ 1864 po 100 złr.	169.50	170.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.50	169.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.75	152.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.80	95.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.90	104.05

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)	płacą	żądają
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.75
Galicyi	100.—	101.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.25	101.—
Węgier	101.—	101.50

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296.75	297.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	850.—	852.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	62.50	63.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	532 —	534.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.—	231 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2337	2343
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	268.75	269. -
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	190.—	190.50
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302 25	302.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.25	147.5
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.—

4. Listy zastawne losowane	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.20	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	98.75
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.—	99.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.70	102.20
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.75	102.—
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.80	99.30
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.30
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	99.30	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.90	99.20
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	99.90	100.20
z r. 1872	100.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.25	98.50

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	— —	—.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	54 50	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121 55	121 75
Paryż za 100 fr.	48.25.—	48.30.—

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.75.—	5.77.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.66 —	9 67.—
Rossyjski imperyał	9.93.—	9.95.—
Talar związkowy	—.—.—	— —.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy	płacą	żądają
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 4 września 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	65
„ „ „ w srebrze	81	40
Renta w złocie	103	95
5 prc. austr. renta marcowa	95	80
Akcye banku wiedeńskiego	850	—
„ „ kredytowego	295	—
Londyn	121	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	65½
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich	59	50

NADESŁANE.

Adwokat
Dr. Bronisław Błażejowski,

przeniósł swą kancelaryę pod nr 20. ulica Halicka.

Przyjechali do Lwowa
dnia 5go września 1884.

Hotel George'a

Pp. I. baron Reichlin Meldegg z Wiednia. S. Komornicki z Polski. R. Michałowski z Ropczyc. A. German z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. I. Męsowicz z Kamionki. E. Kuczkowski z Kołomyi. B Magierowski z Wiednia. A. Bielecki z Żelechowa. K. Kleczkowski ze Sopuszyna. K. Wohlfeld ze Stanisławowa.

Hotel Europejski

Pp. A. Gutton z Lyona. A. Cios ze Swistelnik F. Klarman z Jass

Hotel Langa

Pp. Ks. I. Głembowski z Czerwonogrodu. I. Sciński ze Zborowa. Dr. A. Rechen z Wiednia. D. Radl z Czech.

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek d. 5 września 1884.

Właściciel Kuźnic

(Le maitre de forges).

Dramat w czterech aktach Jerzego Ohnet'a.

O S O B Y:

Pan Moulinet	p. Wojdałowicz
Filip Derblay	* * *
Bachelin	p. Siewaszko
Książę de Bligny	p. Lubicz
Baron de Prefond	p. Ruszkowski
Oktaw	p. Walewski
Jenerał	p. Krykiewicz
Gobert	p. Szobert
Doktor Servan	p. Starzewski
Pan de Pontac	p. Kasprowicz
Prefekt	p. Dębicki
Klara de Beaulieu	pna Stachowiczówna
Helena	pni Zapolska
Margrabina Beaulieu	pna Cichocka
Baronowa de Prefond	pni Żelazowska
Zuzanna	pni Woleńska
Brygida	pna Wajgel
Jan	p. Kamiński
Robotnik	p. Bratro
Służący	p. Mazowiecki

Rzecz dzieje się w południowej Francyi — w naszych czasach.

* * * Filipa Derblay przedstawi p. Woleński.
Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 5 września 1884.

Barometr 726.52mm. przy temp. 0 C. Psychrometr suchy 16.4 C. Psychrometr wilgotny 15.0 C. Prężność pary 11.8mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr S3. Ozon 7.

Temperatura powietrza 13.1°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 750.82mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 24.1°C.

Najniższa temperatura w nocy 14.9 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = 340m,5.

Dla 6 września 1884

E. = — 1m 54,s54. Θ_0 — 11h 3m 39,s74

Zachód słońca 5go września o 6h. 33m., 0; wschód o 17h. 24m., 0.

W wrześniu nastąpi pełnia księżyca 5d 0h 31.m 8; ostatnia kwadra 11d 21h 52m, 6, nów 18d 23h 13m, 1; pierwsza kwadra 26d 23h 57m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 10d 7h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 25d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na wrzesień dla Lwowa 762,0mm, stan średni termometru 14,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

4 września 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	726.80	725,27	724,42
Stan termometru suchego w st. Cels.	24,7	18,9	15,9
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	18,0	16,8	14,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	11,8	12,9	11,0
Wilgotność powietrza względna w %.	49	80	82
Stan nieba.	4	9	9
Kierunek wiatru.	s.	s.	sse.
Moc wiatru.	3	3	3
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 25 8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 13,7.			
Elektryczność powietrza, woltów	80	105	2

(N B. 5/9 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 6/9).

Przy wietrze wschodnio-południowym i temperaturze średniej września, pochmurno. powietrze wilgotne, deszcze przerwami.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L 2737. (5748 1—3)

Wasyl Pełechaty z Torówki, został marnotrawcą uznany, a Szymon Myśków gospodarz z Torówki, kuratorem dla niego ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat, dnia 30 czerwca 1884.

L. 1588. (5743 1—3)

Jan Burnóg z Łoniowów za marnotrawcę uznanym, a kuratorem dla niego Kasper Gurgól z Łoniowów ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 30 marca 1884.

Wyroki prasowe.

L. 13482. (5755)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u p, że treść artykułu umieszczonego w nr. 164 czasopisma: „Nowyj Prołom" z dnia 27 sierpnia 1884 pod napisem: „15/27 Awhusta 1884" i poematu tamże umieszczonego pod napisem: „proświtytelu o Iwanu Naumowyczu", zawiera znamiona występku z §. 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1884.

M. 13481. (5754)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 89 czasopisma „Słowo", z dnia 26 sierpnia 1884 pod napisem: „Epilog ku ruskomu processu", zawiera znamiona występku z §. 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4387. (5710 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szczepana Chrostka, że pod dniem 14 sierpnia 1884 l. 4387, wniósł przeciw niemu Aron Hammersfeld z Sokołowa pozew sumaryczny, o 722 zł. w. a. na który termin na dzień 22 października 1884, o godz. 9 rano wyznaczono.

Ma się zatem Szczepan Chrostek albo osobiście stawić i potrzebne ku swej obronie kroki przedsięwziąć, albo też ustanowionemu w osobie Wiktora Szkockiego z Sokołowa kuratorowi informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika obrać, i o tem sąd tut. zawiadomić, inaczej z zaniedbania wynikłe skutki, sam sobie przypisze.

Sokołów, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 8077. (5722 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa, Rozalię i Maryę Głodyszewskich, oraz Annę Gładyszewską zamężną Dudów, że Gervon i Jente Knöbel, wnieśli przeciw nim dnia 27 sierpnia 1884, do l. 8077, pozew o uznanie przedawnienia i wykreślenia prawa zastawu wierzytelności 50 zł. Cm. czyli 52 zł. 50 ct., ze stanu biernego części realności pod lk. 109 w Dobromilu położonej, jak Dom II. pag. 80 n. 5. on: ksiąg gruntowych dla miasta Dobromila zaintabulowanej z pn., wskutek którego do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 27 października 1884, o godz. 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Gdy Józef Marya i Rozalia Gładyszowscy oraz Anna Dudow z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. Leona Steciaka, z którym spór wedle ustaw przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Józefa, Maryę i Rozalię Gładyszewskich, i Annę Dudów, aby do obrony swych praw służące środki ustanowionemu kuratorowi przed powyższym terminem dostarczyły, lub też innego sobie obrały i tegoż sądowi wymieniły.

Dobromil, 27 sierpnia 1884.

L. 4469. (5715 1—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Ewę Kuhny, Michała Kuhny, Eizyka Herziga i Laję Herzig, że ustanowił dla nich kuratorem dr. Jakuba Kohna, zaś tegoż zastępcę dr. Józefa Steuermana, adwokatów krajowych w Samborze zamieszkałych, celem doręczenia im tusądowej uchwały z dnia 27 maja 1884 l. 4469, mocą której dozwolono na intabulacyę Seliga Knepil za właściciela jednej trzeciej części pola w Samborze położonego „zamkowymi" „schlossfeld", zwanego dotychczas wedle dal dom. II. pag. 53 n. 7 haer. na Jana Ruczaja zaintabulowanej, zaś na Annę Ruczajową zaprenotowanej, niemniej na intabulacyę Seliga Knepil, za właściciela dwóch trzecich części pola w Samborze położonego „zamkowymi" „schlossfeld" zwanego, dotychczas wedle caal. dom. II. pag. 50 n. 4 haer. na Ewę i Michała Kuhny zapisanych, tudzież na intabulacyę Seliga Knepil za właściciela realności pod lk. 126d /25n w Samborze na „Blichu" położonej, dotąd, wedle dom. IV. pag. 308, n. 12 haer Jana i Anny z Olbrychłów małż. Ruczajów własnej, w końcu na intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego realności pod l. k. 126d./25u, w Samborze na Blichu położonej, wedle dom. IV. str. 308 n. 12 haer Jana i Anny Ruczajów, własnej, zaintabulowanego tamże wedle dom. VII. pag. 212 n. 15 on, na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora, prawa zastawu dla sumy 2400 zł. z pn i dla kaucyi 240 zł. w. a.

Wzywa przeto nadmienionych z miejsca pobytu niewiadomych, ażeby udzielili ustanowionemu kuratorowi odpowiedniej informacyi, gdyż w razie przeciwnym, sami sobie przypisać będą musieli następstwa wyniknąć mogące z tego zaniedbania.

Sambor, 27 maja 1884.

L. 7395. (5714 1—3)

C. k. sąd obwodowy Samborski, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Kwiatkowską, że w sprawie egzekucyjnej firmy handlowej Wilhelm Linzer et Klein przeciw niej o 130 zł. 98 ct z pn, dla niej adwokata dr. Witza kuratorem ustanowiono, któremu swe dokumenta udzielić, lub innego zastępcę sądowi oznajmić ma.

Sambor, 19 sierpnia 1884.

L 7474 (5712 1—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augustyna, Jana, Michała 3. im. Filipeckiego, tudzież tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców. iż Antoni Sozański wniósł przeciw nim pod dniem 25 lipca 1884 l. 7474, pozew o przyznanie na własność kapitału indemnizacyjnego $^1/_{12}$ części dóbr Tarnowice czyli Torhanowice dotąd na rzecz pozwanego w kwotach 850 zł. m. k. w obligacyach i 633 zł. 5 ct. w. a., w książeczkach Samborskiej kasy oszczędności złożonego w depozycie sądowym, który zadekretowany do pisemnego postępowania, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Budzynowskiemu, z zastępstwem adw. dr. Kohna, zamieszkały h w Samborze.

Winni przeto pozwani temuż kuratorowi udzielić należytej informacyi, lub innego zastępcę do obrony sobie obrać i sądowi wskazać, inaczej bowiem złe skutki sami sobie przypiszą.

Sambor, 29 lipca 1884.

L. 940. (5724 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, na podanie Mojżesza Fogelmana i Wolfa Feldhorna o zaintabulowanie ich za właścicieli 24/36 części realności pod l. 9 w Rozdole, Bendeta i Nachmana Akselradów. Jakóba Glanza, Salamona i Majera Jubjenerów własnych, ustanawia dla z życia i miejsca pobytu nieznanych: Salamona, Majera i Feigi Jubjenerów, Dawida Schönberga, Nachmana Akselrada, Jakóba, Lei i Racheli Glanz, celem strzeżenia ich praw, kuratorem Altera Grünschlaga z Rozdołu i wzywa kurandów, aby służące do obrony swych praw środki, kuratorowi dostarczyli.

Mikołajów, dnia 28 lutego 1884.

L. 3935. (5717 1—3)

Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Joela Margulies że przeciw niemu Mojżesz Weintraub wniósł pozew, na podstawie którego, uchwałą z dnia 1 czerwca 1883, l. 3190 zaprowadzona rozprawa i takowa na dzień 25 września 1884 odroczoną.

Gdy miejsce pobytu pozwanego obecnie jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy, w celu zastępowania pozwanego Joela Margulies jak równie na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Reicha kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, dnia 7 sierpnia 1884.

L 7681. (5511 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia spadkobiercom ś. p. Wawrzyńca Lochmajera a to Ewie, Balbinie, Floryanowi, Romanowi i Maksymilianowi Lochmajerom, że przeciw nim został dnia 1 lipca 1884 l. 7681, przez Dominika Bakalarza i Józefę z Bakalarzów Balicką, pozew wytoczony o przysądzenie na mocy zasiedzenia i uznania prawa własności do $^1/_6$ części z połowy, czyli $^1/_{12}$ części z całej realności pod lk. 139 w Jarosławiu, krakowskie przedm. przez ś. p. Wawrzyńca Lochmajera po Antonim Lochmajerze odziedziczonej.

Gdy miejsce pobytu wyżwspomnionych spadkobierców po ś. p. Wawrzyńcu Lochmajerze nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratora adwokata dr. Jahla, i wspomniony pozew mu doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem wyżwspomnionych spadkobierców po ś. p. Wawrzyńcu Lochmajerze, aby ustanowionemu kuratorowi służących do ich obrony środków dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Jarosław, 15 lipca 1884.

L. 38154. (5661 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie wekslowej Salomona Bubera przeciw Sprinzy Kommer pto 813 zł. 66 ct. z pn., dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej, celem doręczenia jej tusąd. nakazu zapłaty z dnia 3 sierpnia 1884 l. 35890, i dalszego zastępowania jej w tej sprawie kuratora ad actum, w osobie p. adwokata dr. Bodeka, z substytucyą p. adwokata dr. Raresa, i o tem tęż Sprinze Kommer do właściwego zastosowania się przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1884.

L. 12599. (5662 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zagubionych kart wkładkowych Tarnowskiej kasy oszczędności nr. 1795 na 1000 zł., i na imię Józefa Martusiewicza opiewającej, tudzież nr. 6119, na 965 zł. i na imię Marcina Madeja opiewającej, ażeby takowe okazał, a względnie o nich doniósł, w przeciągu sześciu miesięcy a to tem pewniej, ile że w razie przeciwnym karty te za umorzone i prawnych skutków pozbawione, uznane zostaną.

W Tarnowie dnia 28 sierpnia 1884.

L. 5675. (5429 3—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 10 czerwca 1882 zmarł w Lasku beztestamentalnie Marcin Trutty.

Gdy miejsce pobytu Jana Truttego, brata stryjecznego spadkodawcy sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego w tut. sądzie się zgłosił i deklaracyę spadkową podał, bo inaczej spadek ze zgłaszającymi się i ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Geisslerem z Nowego-targu przeprowadzony będzie. C. k. sąd powiatowy.

Nowy-targ, dnia 24 lipca 1884.

L. 31138. (5681 3—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, że na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie wprowadził postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych a dnia 1 stycznia 1884, płatnych kuponów od listów dłużnych, byłego c. k. uprzy. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego po 1000 zł., ser. 1875, nr. 157, ser. 1875, nr. 167, ser. 1873, nr. 6419, ser. 1872, nr. 577, każdy kupon wartości 30 zł. a. w. i jednego kupona wartość 3 zł. a. w. od listu dłużnego na 100 zł. ser. 1870, nr. 1865.

Wzywa zatem każdego posiadacza wyżej poszczególnionych kuponów, ażeby o tem w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od daty ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, tem pewniej sądowi doniósł, ile że w razie przeciwnym wyżej wymienione kupony, za umorzone uznane będą.

Lwów, dnia 12 lipca 1884.

Licytacye.

L. 6498. (5632 3—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza, że w dniu 12 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 112 rep. 74 w Krasnem położonej wedle l w. h. 291 Magdaleny Kuna własnej na rzecz c. k. uprz. Banku włościańskiego pto. 52 złr. 73 cnt. ex majori 100 złr. wa. zpn. na którym to terminie powyższa realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 20 złr. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1884.

L. 2070. (5693 3—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego 95 zł. 12 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyą sprzedana będzie realność Jana Pawlusa pod l. 153 w Milówce w trzech terminach: 25 września, 28 października i 27 listopada 1884 każdego razu o godzinie 9 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.
Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł.
Milówka, 30 września 1883.

L. 3785. (5657 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę p. Antoniego Teodorowicza dozwoloną została w celu ściągnienia kwoty 4 złr. 47 ct z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Gabrusa Bołucha w Zukowie pod nr. 17 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech, 13 października, 14 listopada i 15 grudnią 1884 każdym razem na godz. 9tą przed południem wyznaczonych terminach z tem, że taż realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 50 złr. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, w ostatnim terminie zaś nawet poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną, dalej, że każdy chęć kupienia mający będzie obowiązany, kwotę 5 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, resztę ceny kupna zaś do dni 30 po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do sądu przyjmujący do depozytu sądowego złożyć, i że akt oszacowania pomienionej realności, tudzież obwieszczone warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze mogą być przejrzane.
C. k. sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 10 lipca 1884.

L. 4176. (5694 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 60 złr. 66 ct. a. w. z pn., przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 204/37, w Synowódzku wyżnem położonej, niebyłej masy spadkowej Izaaka Grünberga własnej, na dniu 20 października, 20 listopada i 22 grudnia 1884 zawsze o godz. 9 rano w tutejszym sądzie li tylko wyżej lub za cenę szacunkową przeprowadzoną będzie.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy.
Skole, dnia 12 sierpnia 1884.

L. 6888. (5697 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w dniu I. 12 września, II. 17 października i III. 21 listopada 1884 zawsze o godz. 10tej rano sprzedawać będzie przez publiczną licytację realność pod lkons. 129 w Tyśmienicy na Stanisławowskiem przedmieściu położoną, Stefana Łohazy własną ciała tabularnego niestanowiącą na 230 złr. ocenioną celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara" i Tyśmienicy w kwocie 60 zł. aw. z pn. z tem, że przy trzecim terminie licytycyjnym realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.
Cena wywołania wynosi 230 zł. a. w. zaś wadyum 23 zł. aw. Reszta warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, dnia 5 lipca 1884.

L. 6889. (5698 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w dniu I. 12 września, II. 17 października i III. 21 listopada 1884 zawsze o godz. 10ej rano sprzedawać będzie przez publiczną licytację realność pod lkons. 144 w Tyśmienicy położoną Stefanowi Kockiemu własną na 250 zł. ocenioną, celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara" w Tyśmienicy w kwocie 200 złr. w. a. zpn. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.
Cena wywołania wynosi 250 złr., zaś wadyum 25 złr. aw. Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, dnia 9 lipca 1884.

L. 6891. (5699 3—3)
C. k. sąd powiat. w Tyśmienicy w dniu I. 12 września, II. 17 października III. 21 listopada 1884 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytację realność pod l. kons. 325 w Tyśmienicy na Tłumackiem przedmieściu położoną, Hryniowi Sokołowskiemu własną na 610 złr. ocenioną, celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara" w Tyśmienicy w kwocie 150 zł. wa. z pn. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.
Cena wywołania wynosi 610 złr., zaś wadyum 61 złr. wa. Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, dnia 6 lipca 1884.

L. 9219. (5690 2—3)
Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza iż w dniach 14 października 1884, 17 listopada 1884 i 17 grudnia 1884 o god. 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 178 w Kraczkowy położonej, wedle wyk. hip. 216 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraczkowa własnej, na rzecz Galicyjskiego zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie o 200 złr. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania 700 zł wa. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także poniżej takowej, gdyby zaś sprzedaż ta do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia uływających warunków licytacyjnych termin na dzień 23 grudnia 1884, o godzinie 9 rano, na który się wierzycieli wzywa, poczem 4 termin rozpisanym będzie.
Wadyum wynosi 70 złr. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej
Rzeszów, 4 sierpnia 1884.

L. 7982, (5713 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do publ. wiadomości, że celem zniesienia spólności realności pod l. k. 7/11 w Samborze na Zawidówce położonej odbędzie się przymusowa sprzedaż tej realności w dniach 16 października, 13 listopada i 18 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie. I. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 611 zł. 75 ct. w. a. II. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Na pierwszych dwóch terminach będzie ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na terminie zaś trzecim także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.
Resztę wa unków i akt detaksacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.
Sambor, 19 sierpnia 1884.

L. 294 (5725 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 15go października, 12 listopada i 17 grudnia 1884 zawsze o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność wyk. hip. dla gminy Szeptyce 1. 109 objętą Srula Leiby Greifa własna celem zaspokojenia pretensyi Jossla Leiby Greifa w kwocie 184 zł. 7½ ct. zpn
Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.
Cena wywołania 115 złr., wadyum 11 złr. 50 ct. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Romualda Swiżyńskiego w Rudkach.
Rudki, dnia 26 marca 1884.

L. 693. (5726 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 15go października, 12 listopada i 17 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym realność pod l. k. 70 w Czajkowicach położoną Michała Polnego własną celem zaspokojenia pretensyi Ołeksy Petrowicza w kwocie 1100 złr. Cena wywołania 2690 zł, wadyum 269 złr.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kuika w Rudkach.
Rudki, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 3328. (5668 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia Towarzystwa zaliczkowemu w Tarnowie od masy nieb. ś. p. Franciszka Dzieży sumy 102 zł. wa. zpn. zostanie realność pod lk. 318/358 w Ryglicach położona ciała tabularnego nie mająca, do masy nieobjętej śp. Franciszka Dzieży należąca przez publiczną licytacyę w 3 terminach a to dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885 o 10 godzinie rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną. Cena szacunkowa 220 zł. a wadyum 22 zł. wa.
Resztę warunków w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.
Tuchów, dnia 29 lipca 1884.

L. 737. (5664 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galic. Zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie od Michała Osysko sumy 300 złr. w. a. z pn, zostanie realność pod lk. 44/80 w Brzozowy położona, ciała tabularnego niemającą, dłużnika własna, przez publiczną licytacyę w 3 terminach a to: dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano sprzedaną.
Cena wywołania wynosi 800 złr.
Wadyum 80 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tut. sąd. przejrzeć można.
Tuchów, dnia 9 kwietnia 1884.

L. 8608. (5742 1—3)
Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 7 listopada, 12 grudnia 1884 i na dzień 21 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 19/202 w Woli Zgłobińskiej położonej, wedle wyk. hip. 36 gminy katastralnej Wola Zgłobieńska, Benedykta Mycka w 11/21 częściach własnej, na rzecz galicyj. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto resztującej kapitał 255 zł. 48 ct. ex majori 300 zł. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 880 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej ceny wyrównującej wszystkim na realności ciążącym długom. W razie gdyby realność ta na pierwszych terminach sprzedaną nie została wyznacza się do warunków lżejszych termin na dzień 21 stycznia 1885 o godz. 4 popołudniu, na który się wierzycieli wzywa. Wadyum wynosi 88 zł. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Rzeszów, 21 sierpnia 1884.

L. 739. (5665 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 500 zł. w. a. zpn należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Adama Szczecińskiego, zostanie realność pod lk. 12 w Nosalowy położona, ciała tabularnego nie mająca, dłużnika własna, przez publiczną licytację w trzech terminach, a to: dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885 każdym razem o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną.
Cena wywołania wynosi kwotę 1100 złr. w. a., a wadyum 110 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze przejrzeć można.
Tuchów, dnia 15 kwietnia 1884.

L. 1326. (5666 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 120 zł. w. a. zpn., Józefowi Schweitzerowi ad Jana Wójcika się należącej, zostanie realność pod lk. 12 w Łubinie położoną, dłużnika własna, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a to: dnia 3go listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.
Cena wywołania stanowi kwotę 1250 złr. w. a., zaś wadyum ustanawia się w kwocie 125 zł. Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.
Tuchów, dnia 7 kwietnia 1884.

L. 3591. (5750 1—3)
W dniach 24 września, 24 października i 26 listopada 1884, o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla i Maryi Lesyk własnej pod l. 3, w Hryniowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia sumy 10 złr. 74 ct. zpn na rzecz Jana Maksylewicza.
Cenę wywołania stanowi suma 50 złr. Wadyum 10 prc. Resztę warunków w registraturze sądu tutejszego przejrzać można.
C. k. sąd powiatowy
Tłumacz, dnia 2 lipca 1884.

L. 3440. (5631 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności firmy J. Israeli synowie 1500 zł zpn. dozwoloną została sprzedaż przez publiczną licytację dwóch realności w Wadowicach położonych, do Franciszki Homowej, względnie do tejże masy konkursowej należących, mianowicie:
a) realności pod lk. 120/130 wykazem hip. 189 objętej;
b) realności gruntowej „Łęg" zwanej pod l. top. 716/775 i 715/773 wykazem hip. l. 190 objętej, w dwóch terminach 16 października i 20 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa pierwszej realności 12.739 zł. 80 ct., a drugiej realności 4339 zł., poniżej której w terminach powyższych sprzedane nie będą.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające ad a): 1273 zł.; ad b) 433 zł.
Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1884 godzinę 11 przedpołudniem, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.
Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.
O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli niewiadomych, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 23 lipca 1884 do hipoteki powyższych realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Izydora Daniela, z substytucyą adw. dr. Marka, ustanowiony zostaje, tudzież przez edykt.
Wadowice, dnia 9 sierpnia 1884.

Upadłości.

L. 225. (5752 1—3)
C. k. sąd powiatowy na prośbę Wolfa Hallera ogłasza, że konkurs na majątek Wolfa Hallera pod dniem 10 sierpnia 1866 do 1 1965 według starej procedury konkursowej ogłoszony, w skutek zupełnego zakończenia go, zniesiony został.
Wojnicz, dnia 28 marca 1884.

L. 39816. (5758)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wierzycieli masy rozbiorowej Abrahama Nathana Walda, że w skutek propozycyi wierzycieli dnia 26 sierpnia 1884 uczynionej, p. adw. dr. Ozyasz Stand tymczasowy zawiadowca tej masy w tej funkcyi zatwierdzonym, a p. adw. dr. Rares zastępcą zawiadowcy masy mianowanym został.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 39144. (5757)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie pertraktujący konkurs Izaka Späta, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla zalikwidowania zgłoszonych dodatkowo pretensyi Augusta Schellenberga w kwotach 100 zł. i 180 złr. 27 ct. w. a. z pn., wyznacza się osobny likwidacyjny termin na dzień 17 września 1884 o godz. 4 po południu w biurze 5 tut. sądu, na który się wszystkich wierzycieli wspomnianej masy konkursowej zaprasza.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 4641. (5716 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, iż w ślad § 74 uk. w sprawie konkursowej Abrahama Marguliesa zamianowanymi zostali kupcy z Rzeszowa Fischel Blaser zarządcą masy, a Juda Horowitz tegoż zastępcą.
Rzeszów, 21 sierpnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 100. (5737)
Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia przygotowawcze celem założenia księgi gruntowej dla gminy Klęczany, dnia 11 września 1884 rozpoczyna.
Ropczyce, 3 września 1884.

L. 68 (5749)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Adamówce, na dniu 15 września 1884 rozpocznie.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.
Sieniawa, 31 sierpnia 1884.

L. 3624. (5747)
Ogłaszam, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zaryte, w dniu 30 września 1884 rozpoczynam.
Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie do urzędów gminnych rozesłane.
Jordanów, dnia 25 sierpnia 1884.
C. k. sędzia powiatowy:
KARPIŃSKI.

L. 19279/V Ces.  król. (5756)

uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Na czas od 1go października 1884 do końca czerwca r. 1885 rozpisuje się za ofertami dostawę

400 metrycznych centnarów nafty.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę nafty" należy wnieść najdalej **14 września r. b.,** godzina 11 przed południem, do Dyrekcyi ruchu we Lwowie, równocześnie zaś jednak oddzielnie złożyć w kasie zbiorowej tejże Dyrekcyi wadyum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Ceny mają być podane włącznie z przystawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika, lub kolei Północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać wzory oferowanej nafty.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze zarządu materyałów we Lwowie.

Lwów, w wrześniu 1884.

Rada

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.